Nr. 121 Sobota 29 Maja 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 20 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 3 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 maja.

Republika francuska znowu szczęśliwie ominęła dwie trudności, które niepokoiły nawet Gambettę a u monarchistów wszystkich wzbudzały śmiałe nadzieje. Rocznica komunistyczna minęła bez rozlewu krwi, nawet bez znacznych aresztowań a senat wybrał swoim prezydentem nie antagonistę Gambetty, Juliusza Simona, lecz popularnego u Gambettystów Leona Saya. Tak szczęśliwego zwrotu dla republiki mało kto się spodziewał; obawiano się owszem, że przynajmniej jedna z tych spraw da powód co najmniej do przesilenia. Radykalne stronnictwo długo odgrażało się, że nie odstąpi od zamiaru uczczenia straconych komunistów i nie ulęknie się nawet siły zbrojnej, jeżeliby rząd republikański miał odwagę skopiować procedurę organów cesarskich podczas pogrzebu Noira w r. 1869. W tym wypadku była z jednej strony formalna prowokacya, która ułatwiła rządowi nawet surowe postępowanie w oczach wszystkich poważnych republikanów. Mniej drażliwą i hałaśliwą w przygotowaniach, ale za to więcej niebezpieczna była druga trudność. Kandydatura Juliusza Simona do prezydentury w senacie mogła i musiała niepokoić Gambettę i jego zwolenników w gabinecie więcej, aniżeli zapowiadane demonstracye komunistyczne. W tej sprawie republikanie nie podzielili się na dwa obozy tak jak w pierwszej, że po jednej stronie stali wszyscy poważni ludzie a po drugiej tylko krzykacze. W sprawie wyboru Simona rozdwojenie panowało nawet między najpoważniejszymi republikanami, bo Simon stanowi znakomitą firmę polityczną i tak nieposzlakowaną przeszłością republikańską jak i zasługami publicznemi zupełnie dorósł do roli rywala Gambetty. Monarchiści oświadczyli się za jego kandydaturą, bo jemu zawdzięczają upadek słynnego artykułu 7 w ustawie Ferryego, ale fakt ten mógł zachwiać wiarę w republikańskie zasady Simona chyba tam, gdzie w ogóle republikanizm ekscentrycznie jest pojmowany.

Zaniechanie demonstracyj komunistycznych oszczędziło Francyi zajść niemiłych, może nawet krwawych; wybór Leona Saya odwrócił od niej przesilenie konstytucyjne, mianowicie próby zaprowadzenia systemu jednoizbowego. Są to jak widzimy rezultaty ujemne: nie przelano krwi republikańskiej i nie podrażniono Gambettystów do tego stopnia, żeby wystąpili z formalnym wnioskiem zniesienia senatu. Dodatniego rezultatu nie ma, bo w stosunkach stronnictw nie zaszła żadna zmiana. Odroczona dziś demonstracya komunistyczna może jutro odbyć się przy innej sposobności, Say nie jest dożywotnim prezydentem senatu a Juliusz Simon, który tym razem sam wycofał się z walki, może jutro przy innej sposobności podjąć napowrót współzawodnictwo z Gambettą i wywołać scyzmę polityczną w obozie republikańskim. Antagonizm między Gambettą a Simonem powstał z motywów osobistych, ale w toku wypadków nabrał charakteru zasadniczego i dziś przedstawia się już jako antagonizm dwóch systemów republikańskich. Simon chce widocznie wypełnić lukę, jaka powstała po śmierci Thiersa, chce wyręczyć sędziwego Dufaura i stać się szefem stronnictwa umiarkowanych republikanów. Gambetta uzurpował sobie pierwotnie tę rolę, ale party coraz więcej przez stronnictwo radykalne, zapomniał o tradycyach Thiersa. Sam fakt, że radykalne stronnictwo nazywa Gambettę oportunistą, czasem nawet dla odmiany wstecznikiem, nie nadaje jeszcze tytułu do zastąpienia Thiersa.

Ostatnie ujemne tryumfy rządu francuskiego nie rozstrzygnęły zatem niczego i nie usunęły żadnego źródła nowych przesileń. Dzisiejsza Izba może jeszcze stać się widownią niejednej walki, rezultat jej jednak będzie rozstrzygał o losie tego lub owego stronnictwa, ale nie o losie systemów. Decyzya w tej mierze należy już całkowicie do wyborców, którzy niezadługo powołani zostaną do ogólnych wyborów. Wtedy dopiero stoczoną zostanie bitwa rozstrzygająca, od której rezultatu nigdzie nie można apelować. Stronnictwa czują to dobrze, i dlatego każde już dziś myśli o powolnem przygotowywaniu sobie tryumfu, każde kokietuje ogół w sposób, który najwięcej zdaje się popłacać. To przygotowywanie się do blizkiej walki rozstrzygającej, to wczesne oglądanie się na wszystko, co może podnieść popularność, wyjść powinno na korzyść rządu. Faktem jest bowiem, że społeczeństwo francuskie sprzykrzywszy sobie ciągłe walki i zmiany najwięcej tęskni za stałością systemu. Kto zatem wszczyna ciągłe walkę i wywołuje przesilenia, podkopuje niezawodnie swoją popularność.

Sprawy krajowe.

(Czynności krajowych organów górniczych.)

(*W*) Komisya naftowa rady górniczej Wydziału krajowego zwiedzała w dniach 18 do 21 maja okolice Gorlic, Grybowa i Sącza, aby przedłożyć Wydziałowi krajowemu wnioski w sprawie udzielenia subwencyi w kwocie 10.000 zł. przeznaczonej przez sejm na poparcie przemysłu naftowego. Obecni byli prof. dr. Alth jako przewodniczący komisyi, A Strzelbicki, sekretarz bióra salinarnego, A. Walter naczelnik okręgu górniczego lwowskiego i L. Syroczyński inżynier Wydziału krajowego. Rektor techniki p. Niedźwiecki, z powodu przeszkód urzędowych nie mógł wziąć udziału w czynnościach komisyi.

Zwiedzano najpierwej miejscowość Ropę i Łosie. Po szczegółowem zbadaniu całej okolicy i na podstawie wykonanych robót poszukiwawczych przez dr. Fedorowicza na całym obszarze Ropy i Łosia uchwaliła komisya zalecić do subwencyonowania szyb w Łosiu „w Hajniku“ zwany, który obecnie jest na 140 m. zagłębiony. Z układu geologicznego tej miejscowości wnosić można, że szyb ten zgłębiony do pewnego poziomu warstw, co około 200 m. wynosićby miało, wyjaśni stosunek głębszych warstw kredowych pod względem obfitości nafty. Jeżeli by to nie nastąpiło, chodnik do mniej więcej 40 m. zbity powinien rozstrzygnąć kwestyę, czy w głębszych poziomach warstw kredowych spodziewać się wypada nafty, lub nie. Pokłady, w których obecnie znajduje się dno szybu, składają się z twardego piaskowca, poprzeplatanego żyłami wapienia z hieroglifami i fucoidami. Nie ma wprawdzie naukowej paleontologicznej podstawy do twierdzenia, z którym poziomem kredy ma się tu do czynienia, jednak na podstawie petrograficznej i stratigraficznej można z pewnem prawdopodobieństwem zaliczyć warstwy w szybie „na Hajniku“ co najmniej do średniej kredy.

Ponieważ proponowany przez komisyę zeszłoroczną chodnik ku Hajnikowi przerzynały warstwy tylko na czołach, które naturalnie w takiem położeniu więcej są zwietrzałe i nie dają rękojmi dokładnego badania, a nadto chodnik ten byłby zbyt długi i kosztowny, przeto komisya jednogłośnie oświadczyła się za badaniami w szybie na Hajniku. Z tych samych powodów uznała komisya chodnik proponowany przez zeszłoroczną komisyę w Rzemieniówce jako mniej przydatny do badań.

Komisya odstąpiła od swego zeszłorocznego zapatrywania najpierw z tego powodu, że szyb „na Hajniku“ w owym czasie nie był zbity, a powtóre, że niektóre w tym czasie wykonane roboty wyjawiły wątpliwe kwestye geologiczne. Komisya uchwaliła zatem dać na pogłębienie szybu na Hajniku od 140 do 200 m. subwencyę 2400 zł.

O książkach i ludziach.

XII.

Przed kilku tygodniami wyszła w Lipsku książka pod tytułem *Berlin und Petersburg*, która do tego stopnia zwróciła na siebie uwagę, że w kilka dni musiano zrobić drugą edycyę. Autor nie podpisał się, ale ze sposobu przedstawienia rzeczy, ze stylu poznać od razu, że jest nim ten sam Niemiec pod rossyjskim wychowany rządem, o którego dziele *Russland vor und nach dem Kriege* mówiliśmy niedawno. Do rozgłosu obecnej książki niemało się przyczynia sama treść, która jest prawdziwą *actualité*, a mianowicie: historya prusko-rossyjskiej przyjaźni aż do dzisiejszego stadyum oziębienia. Fakta, które autor przytacza, w wysokim stopniu mogą się przyczynić do rozczarowania narodu niemieckiego, a w szczególności Prusaków, jeżeli mieli jakiekolwiek złudzenia co do rossyjskiej przyjaźni. Co więcej, niejeden z niemieckich czytelników musi się zarumienić, że Prusy wobec Rossyi przez długi czas z własnej woli i chęci grały rolę nadzwyczaj upokarzającą dla samodzielnego państwa. Co Bismarck uczynił w rządzących kołach berlińskich, to autor naszej książki czyni pomiędzy niemiecką publicznością — zdziera jej z oczu zasłonę.

— *Dites à Fritz qu'il reste toujours le même pour la Russie et de ne pas oublier les dernieres paroles de Papa* — mówił umierający cesarz Mikołaj swej małżonce, a przypomnienie to odnosiło się do słów testamentu króla Frydryka Wilhelma III, który swemu synowi polecał ścisłą przyjaźń z Rossyą. Przyjaźń ta pojmowaną była ze strony pruskiej bardzo sentymentalnie, ze strony rossyjskiej nie zawsze. Aleksander I tak mało się powodował sentymentalnością wobec Frydryka Wilhelma III, jak wobec innych swych chwilowych przyjaciół: Sperańskiego, Czartoryskiego, Kapodistriasa, Golicyna, Steina, pani Krüdener i pani Naryszkin. Sperański z przyjaciela od serca spadł wprost do kibitki, aby się przejechać na granicę Syberyi, pani Krüdener umarła na wygnaniu w Krymie, Kapodistrias musiał się podać do dymisyi — a po dniach czułej z Prusami przyjaźni nastąpił pokój tylżycki i kongres erfurcki. Mimo to wszystko król Wilhelm III stałym był w swoich dla Rossyi afektach, a wewnętrzną polityką Prus kierowały nieraz bardziej względy na Rossyę, aniżeli na własny dom panujący.

Książki i dzienniki były przedewszystkiem oceniane stosownie do wrażenia, jakie mogły wywrzeć nad Newą; ze sceny nadwornej w Berlinie wszystko było wykluczone, co tylko w dalekiem polu mogłoby być nieprzyjemnem Rossyi; ludzie takiej zasługi jak Frydryk Raumer pociągani bywali do odpowiedzialności za to, że mówiąc o Polsce, niekorzystnie wspomnieli o Rossyi. Wszystko to uważano w Berlinie za naturalne, zrośnięte z temi stosunkami, nie przypuszczano możliwości innych, tembardziej, że król i koła rządzące miały przekonanie, że interesa pruskie są identyczne z interesami rossyjskiemi.

Pod Frydrykiem Wilhelmem IV zależność od dworu rossyjskiego stawała się coraz większą, zwłaszcza że król, jako charakter miękki, niezdecydowany, łatwo się poddawał żelaznej woli Mikołaja. Zaraz w pierwszych latach panowania Wilhelma IV wiadomem było powszechnie w Berlinie, że liberalne zamiary króla źle były widziane w Petersburgu, a z ust do ust powtarzano sobie słowa Mikołaja, wypowiedziane z tego powodu: *Mon frère de Prusse se perdra*. Z powodu zwołania stanów prowincyonalnych Księstwa Poznańskiego dał nawet Mikołaj wyraźnie do zrozumienia w Berlinie, że dalsze koncessye mogłyby być dane Polakom w Księstwie tylko za porozumieniem się z Rossyą. Najprzykrzejszym dla Prus był wpływ cara Mikołaja na stosunki pruskie w roku 1848. W owym czasie wyrobił sobie cesarz rossyjski opatrznościowe prawie stanowisko w Berlinie. Podczas częstych jego odwiedzin w Berlinie schodził rząd pruski na podrzędne stanowisko; najstarsi, osiwiali w służbie dygnitarze i generałowie pruscy przesadzali się w oznakach karności przed cesarzem.

— *Sa Majesté n'a pas daigné me parler* — to była najcięższa skarga, którą słyszano w pruskich kołach dygnitarskich. Cesarza Mikołaja uważano tam nie jako panującego, równego innym monarchom, ale jako przedstawiciela europejskiej konserwatywnej idei, jako wielkiego kapłana wojskowego honoru. Cesarz bynajmniej nie uważał się za za równorzędnego panującym innych państw, ale za rodzaj imperatora, któremu nikt się nie mógł sprzeciwić.

Charakterystyczną pod tym względem jest anegdota, którą opowiada radca stanu Bogusławski w niedawno wydanych pamiętnikach. W początku czwartego dziesiątka tego wieku grano na paryskich scenach historyczną sztukę pod tytułem *Cesarzowa Katarzyna i jej faworyci*, w której portret carowej wypadł nie bardzo korzystnie. Cesarz Mikołaj dowiedział się o tem, a nie mówiąc nic swemu kanclerzowi hr. Nesselrode, wydał do ówczesnego ambasadora rossyjskiego hr. Piotra Pahlena następujący rozkaz: „Zaraz po otrzymaniu tego pisma, w którejkolwiekby to było porze dnia, udasz się pan bezzwłocznie do króla Francuzów i oświadczysz mu moją wolę, aby wszystkie egzemplarze sztuki *L'imperatrice Catherine et ses favorits* były skonfiskowane, a publiczne jej przedstawianie zakazane. Gdyby się król do tego nie zastosował, masz pan natychmiast zażądać paszportów i w przeciągu dwudziestu czterech godzin opuścić Paryż. Wszelkie skutki biorę na siebie.“ Pismo to nadeszło do Paryża właśnie w chwili, kiedy Pahlen był na dworskim obiedzie w Tuilleryach. Zakłopotany ambasador prosił króla Ludwika Filipa, aby jeszcze przed ukończeniem obiadu był łaskaw dać mu audyencyę, co się też stało. Król wstał od stołu, wyszedł z Pahlenem do pobocznej sali, ale wybuchnął gniewem, gdy rossyjski ambasador spełnił swoje polecenie.

— Panie hrabio — rzekł król — wola pańskiego cesarza może być dla pana prawem, ale nie dla mnie, króla Francuzów. Zresztą wiesz o tem dobrze, że jestem monarchą konstytucyjnym, że wolność prasy jest poręczona konstytucyą, i że gdybym nawet chciał, nie mógłbym zadosyć uczynić woli pańskiego monarchy.

— Jeżeli to ma być stanowczą odpowiedzią W. kr. Mości — odrzekł Pahlen — w takim razie proszę o bezzwłoczne wydanie paszportów.

— Czy to ma znaczyć wypowiedzenie wojny?

— Być może. W. kr. Mości wiadomo, że cesarz bierze na siebie odpowiedzialność za skutki tego kroku.

zastrzegając sobie dalszą umowę o chodnik, który ztamtąd ma być prowadzony.

Następnie zwiedzała komisya Kleczany koło Sącza. Wiercenie w Kleczanach obecnie doprowadzono do głębokości 900 stóp, i prawdopodobnie dobito już pokładów bogatszych w naftę. Chociaż warstwy naftodajne w Kleczanach zdają się być w zupełnie innym poziomie kredy, jak je dotąd w Galicyi natrafiano i może ledwie średniej kredy sięgają, przeto z wielu względów badania w tem miejscu wspierać wypada. Najpierw bowiem uzupełnią one badania naftowe w ogóle, powtóre odkryją nowy poziom dla przemysłu górniczego, po trzecie sprawdzą dla całej okolicy częściowo, czy i gdzie nafty szukać wypada, nakoniec uzupełnią łączność badań geologicznych w wschodniej Galicyi z zbadanym tak ściśle Szlązkiem.

Gatunek nafty kleczańskiej jest tak znakomity, że w porównaniu z gorszą naftą galicyjską posiada o 100 prc. albo i więcej wartości. Chociażby więc nie odkryto źródła obfitego w tych stronach, to już gatunek doborowy i bliskość miejsca zbytu wynagrodziłyby ten brak i dozwoliłyby przemysłowi rozwijać się dalej. Uchwalono więc proponować subwencyonowanie otworu świdrowego przy zagłębieniu go do 320 m.

Na tem zakończyła komisya naftowa swoją czynność.

Komisya geologiczna rady górniczej powzięła i przedłożyła Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia następującą uchwałę: 1. Polecić starszemu komisarzowi p. Henrykowi Walterowi wspólnie z asystentem geologii w Wiedniu, Władysławem Szajnochą zbadanie szczegółowe naftodajnej okolicy Gorlic i Grybowa i sporządzenie szczegółowej karty; 2. poruczyć dr. Kreutzowi profesorowi geologii w lwowskim uniwersytecie i jego asystentowi Zuberowi zbadanie szczegółowe okolicy Borysławia i Schodnicy a inżynierowi górnictwa p. L. Syroczyńskiemu zbadanie okolic Drohobycza; 3. polecić dr. Olszewskiemu inżynierowi górniczemu zbadanie nafto- i woskodajnej okolicy Dzwiniacza i Staruni w powiecie Stanisławowskim; 4. polecić profesorowi Łomnickiemu zbadanie okolicy koło Halicza i Stanisławowa; 5. polecić dr. Dunikowskiemu zbadanie pokładów nad Dniestrem i ich stosunek do innych górotworów galicyjskich; 6. poruczyć profesorowi Petelenzowi zdjęcie warstw napływowych nad Sanem i Wisłą.

Jeżeli badania geologiczne rok rocznie w pewnym systemie i z uwzględnieniem naszych stosunków uzupełniane będą, to niewątpliwie z czasem ustali się u nas górnictwo krajowe, jeden z najważniejszych czynników dobrobytu.

Rada państwa.

Podajemy w przekładzie z stenogramu niektóre przemówienia z ogólnej dyskusyi budżetowej w Izbie wyższej, zaczynając od mowy księcia **Sapiehy**, który przemówił w te słowa:

Pozwólcie panowie, że młodym będąc członkiem tej Izby, zanim wezmę udział w dyskusyi, uczynię uwagę, iż przykrego doznałem uczucia, że po raz drugi już w politycznej walce tej w. Izby mówiono o osobie monarchy, o przywiązaniu poddanych do monarchy. W rozprawach nad ustawą o sile zbrojnej posunięto się tak daleko, że chociaż nie całą sumę uczuć wynurzonych monarsze z okoliczności srebrnego wesela, przynajmniej jednak część ich chciano wysunąć na pierwszy plan na korzyść rządu poprzedniego. Mojem zdaniem, panowie, nie jest to bynajmniej i bezwarunkowo na miejscu w walce politycznej; zdaje mi się owszem, że każdy mi przywtórzy, gdy powiem: biada krajowi i biada rządowi, gdzie stronnictwa polityczne potrafią nastrajać uczucia dla dynastyi wyżej lub niżej. (*Brawo, brawo z prawicy.*)

Przechodzę teraz do omawianej tu dziś kwestyi, z góry nadmieniając, że nie myślę stawać tu w obronie rządu, że przeto pominę wszystkie uczynione rządowi zarzuty. Nie będę też mówił o położeniu rzeczy pod względem finansowym, mając zbyt wiele uwag do wypowiedzenia pod względem sposobu traktowania rzeczy. Jestem, jak się rzekło, młodym członkiem tej Izby, nie zadziwi was więc panowie, że trudno mi wysłowić się w języku niemieckim. Ztąd krótko się sprawię i wypowiem tylko to, co mi najwięcej cięży na sercu: mianowicie panowie, jest to sposób pojmowania wzajemnego między stronnictwami austryackiemi względem siebie stanowiska.

Pojmuję bardzo dobrze i żądam od każdego, a więc też od stronnictwa, aby się za coś miało; żądam od stronnictwo, aby przypisywało sobie pewne zasługi i każdej chwili gotów jestem uznać je tam, gdzie je widzę, gdzie mi je udowodniono. Ale wybaczcie mi, wy panowie z drugiego stronnictwa — mówić o sobie: „myśmy państwo, myśmy dobra i niedobra dola państwa", zkądże prawo do tego? Zkądże prawo nie przyznawać nam tego samego? nie przyznawać, że i my zdolni do czegośkolwiek i że przynajmniej intencye nasze są równie nieskazitelne, jak panów z tamtej strony Izby? (*Brawo! z prawicy*).

Ubolewacie nad pewnem obruszeniem w ludności i przypisujecie to pewnym rozporządzeniom rządowym. A ja pozwoliłbym sobie zapytać uskarżających się panów, czy nie powinniby nasamprzód starać się, aby organa ich i agenci mniej hałasu robili po prowincyach. Jestem przekonany, że gorączka tego kraju spadłaby o wiele stopni, gdyby nie podsycały jej organa lewicy. Usiłowano tu też złożyć pewne rozporządzenia i kroki rządowe ku pojednaniu wszystkich krajów i mieszkańców monarchii na karb pewnych tylko stronnictw w Izbie. Mnie atoli zdaje się, że rząd, mówiąc: „pojednajcie się!" nie zwraca się tylko do stronnictw w Izbach, lecz do tych, którzy stronnictwa wytwarzają i którzy stronnictwom w każdej Izbie dają większość lub mniejszość. Gdybym miał zaszczyt należeć do stronnictwa przeciwnego, musiałbym przynajmniej przyznać, że skoro przez tyle lat nie potrafiłem tyle wyzyskać i tak utrwalić stanowiska mojego, tak wybitnie silnego, by zawsze i w każdych wyborach być pewnym większości, niewątpliwie dopuściłem się jakiegośkolwiek błędu, który wobec wyborców i ludności po prowincych czyni mnie mniej popularnym i przyjemnym, niż byłem dawniej.

I jedno jeszcze, panowie, pragnąłbym stwierdzić, t. j. różnicę w zachowywaniu się dwu stronnictw w państwie, którym przypadkiem się zdarza raz być w większości, raz w mniejszości. Z prawicy stanowiącej w drugiej Izbie większość, gdy jeszcze była w mniejszości, nigdy nie słyszałem, że już koniec wszystkiemu, że już płomienie ogarnęły monarchią; że monarchia znajduje się na pochyłości i t. d. i t. d. — twierdzenia, które, jak mniemam, okażą się zupełnie mylnemi. Nie wątpię bowiem, że monarchia może pozostać silną i będzie istniała, czy lewica, czy prawica będzie u steru. A więc sądzę, iż o stronnictwie, do którego mam zaszczyt należeć, bezwarunkowo powiedzieć mi wolno, że bądź co bądź jesteśmy rzeczy swej pewniejsi, chociażby dlatego tylko, że gdy jesteśmy w mniejszości, umiemy przynajmniej miarkować się i nie grozimy zaraz śmiercią i upadkiem monarchii.

Panowie mieniący się stronnictwem wiernokonstytucyjnem prawią nam o konstytucyi, o wolności i o podobnych przyjemnych dla ucha rzeczach; zarazem jednak dodają: w obrębie naszych zasad, w granicach naszego pojmowania konstytucyi i wolności i w granicach naszej woli. Czy w ten sposób nie prowadzą nas do tego matematycznego rezultatu, że ta wolność, którą oni nam dają, nie jest wolnością, oto pytanie, na które — wolę nie odpowiedzieć.

Panowie! Chcąc nadać nam wolność i swobody, chcąc prawić rozlicznym w Austryi narodom o rzeczywistej wolności, o rzeczywiście wiernem dla konstytucyi usposobieniu, pilnujcie nie wyrazu, lecz ducha rzeczy. Wolność bez swobody pielęgnowania języka nie jest wolnością; nie jest to wolność, gdzie mówią: będziesz wolny, będzie ci wolno czynić, co ci pozwalam. A cóż to innego było w roku zeszłym? Przepraszam! Wolałem ową niewolność, którą widziałem przed sobą, niż tę wolność, którąby teraz nastać mogła, a za pomocą której jedno ze stronnictw chce rządzić despotycznie.

Powiadam przeto, że rząd, który wstępuje na tory, na jakie wstąpił rząd teraźniejszy, mojem zdaniem i w przekonaniu wielu innych ma więcej widoków zabezpieczenia monarchii przyszłości, o wiele więcej widoków ukrzepienia jej na zewnątrz i wewnątrz, niż rządy, które pod pozorem swobód chciałyby nadać tylko to, co im samym przyjemne i co im wydaje się właściwem, co atoli obdarzonym takiemi swobodami niechybnie wydawałoby się raczej wszystkiem innem, tylko nie wolnością.

Na tem kończę moje uwagi, nie chcąc dalej zapuszczać się w dyskusyę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(„Non possumus" ks. Bismarcka).

Czytamy w *Nordd. Allg. Ztg.*: „Ponieważ o genezie przedłożenia w sprawie ustaw kościelno-politycznych, tudzież o stosunku tego przedłożenia do uchwały ministerstwa z 17 marca, powstały w sferach sejmowych wątpliwości i błędne zapatrywania, przeto dla wyjaśnienia tej sprawy ogłaszamy następujący okólnik z 20 kwietnia, wystosowany przez ks. Bismarcka do cesarskiego ambasadora w Wiedniu, księcia Henryka VII, Reussa: „Że w naszych rokowaniach nastąpią zwroty tego rodzaju, o jakich jest wzmianka w sprawozdaniach Pańskich z 15 i 16 b. m. do l. 177, na to byłem już oddawna przygotowany z powodu zachowania się centrum. Musimy przygotować się także na przyszłość, że ze strony rzymskiej zostaną wyczerpane wszystkie środki dyplomatyczne, nim dojdziemy do znośnego *modus vivendi* i będziemy musieli przebyć jeszcze więcej faz, niż dotychczas, ponieważ rzymscy prałaci, nie znając stosunków pruskich, są skorzy żywić przesadne oczekiwania i wytykać sobie zanadto wysokie cele. Jeżeli mniemano, że nietylko składamy broń, ale nadto chcemy tę broń zniszczyć w drodze ustawodawczej, to przypisywano nam wielką niedorzeczność, do czego ja w żadnem z moich przemówień nie dałem najmniejszego powodu. Z drugiej strony nie ma pronuncyusz słuszności, czyniąc rządowi pruskiemu zarzut z tego, iż uchwała państwowego ministerstwa z 17 z. m. pomija milczeniem wiedeńskie *pourparlers* i tłómacząc sobie to milczenie w ten sposób, iż nie uznano nawet za potrzebne wspomnieć o oświadczeniach jego i jego pomocników. Ta uchwała zapowiada istotnie bardzo esencyonalną modyfikacyę ustaw majowych, jeżeli domaga się dla rządu upoważnienia, ażeby zaniechał wykonania tych ustaw dla miłego spokoju. Dotychczas był rząd obowiązany ściśle przestrzegać tych ustaw, a jeżeli zostanie zwolniony od tego obowiązku, to będzie w możności zastosowywać wszystkie te ustawy pokojowo, po przyjacielsku i uprzejmie, dopóki ze strony kuryi będzie przestrzeganą podobna polityka. Stosowna chwila do szczegółowego rozbioru rezultatów wiedeńskich *pourparlers* nadejdzie wtedy, gdy od sejmu otrzymamy stosowne polecenia i gdy zastanowimy się nad miarą ich wykonania. Obawa Jacobiniego, „co się stanie, jeżeli zmieni się rząd", jest wzajemna. Cóż bowiem stanie się z nami, jeżeli w Watykanie zmieni się rząd i zasiędzie na Stolicy Apostolskiej papież wojowniczy, jak Pius IX? Musimy więc być przygotowani na każdy wypadek. (*Wir müssen in der Lage sein, dass ein Schwert das andere in der Scheide hält*). Nie można od nas domagać się, ażebyśmy złamali nasz miecz, podczas gdy kurya mogłaby dowolnie urządzić sobie politykę albo pokojową, albo nieprzyjacielską, według myśli i woli każdoczesnego papieża i jego doradców. Jeżeli pronuncyusz nie może dopatrzeć się jasności w uchwale państwowego ministerstwa, to pytam, co było dotychczas jasnem po stronie rzymskiej? Myśmy w granicach dotychczasowego ustawodawstwa, od chwili wstąpienia do urzędu ministra Puttkamera, poczynili znaczne praktyczne koncesye, a od Papieża otrzymaliśmy w zamian za to tylko nieokreślone, teoretyczne wskazówki bez żadnego prawnego zobowiązania, że zgodzi się na nieokreślony bliżej „system awizacyjny" czyli, jak się wyraził pronuncyusz, zrobiono nam nadzieję „pojednawczej akcyi", podczas gdy my już przystąpili do takiej akcyi. Ta „nadzieja" zmniejsza się aż do nieufności z powodu stanowiska centrum tak w pruskim sejmie, jakoteż w parlamencie, stanowiska, w którem upatrujemy praktyczne objaśnienie, interpretacyę papieskiej instrukcyi. I na cóż przydadzą się nam teoretyczne wywody kuryi rzymskiej przeciw socyalistom, skoro katolicka frakcya w kraju, powołując się na wolę papieża, przy wszystkich głosowaniach idzie w pomoc socyalistom i wszystkim skrajnym tendencyom? Zapewniając o dobrych zamiarach, które nigdy nie były jeszcze wykonane i pod pozorem, że nie chce tylko tak postępować z socyalistami, jak to rząd czyni, ale zresztą potępia ich stanowczo, głosuje centrum zawsze z socyalistami; a gdyby rząd wybrał istotnie inne środki do zwalczenia socyalistów, to z pewnością nie zgodziłoby się centrum także i na te nowe środki. Gdy przed rokiem stronnictwo katolickie przyszło nam w pomoc w kwestyi cłowej, zacząłem wierzyć w dobre zamiary papieskie i w tej wierze przystąpiłem do rokowań. Ale od tej chwili stronnictwo katolickie, które publicznie głosi, iż jest na usługach papieża, wystąpiło w sejmie przeciw rządowi we wszystkich kierunkach a to: w kwestyi kolejowej, w kwestyi opodatkowania szynków, w sprawie ustawy o policyi polowej, w kwestyi polskiej. Tak samo w polityce państwowej a zwłaszcza w kwestyach bytu, jak n. p. w sprawie wojskowej, przy ustawie przeciw socyalistom i w przedłożeniach podatkowych, stoi katolickie stronnictwo w zwartych szeregach przeciwko rządowi i bierze pod swoją opiekę każdą dążność wrogą rządowi, bez względu na to, czy ona wychodzi od socyalistów, Polaków, czy też od Welfów; system jest zawsze jednakowy, a celem jego jest opozycya przeciw rządowi cesarza. A chociaż twierdzą niektórzy, że ta frakcya bywa w błąd wprowadzaną przez niektórych przewódców, którzy żyją tylko z walki i obawiają się spokoju, bo w takim razie staliby się zbytecznymi, to nie mogę temu dać wiary

---

— A więc muszę mieć przynajmniej tyle czasu, aby rzecz tę omówić z moimi ministrami.

— Dwadzieścia cztery godzin zaczekam na odpowiedź W. kr. Mości, po czem muszę natychmiast odjechać, stosownie do danego mi rozkazu.

W kilka godzin później, rząd Ludwika Filipa zakazał dalszego przedstawiania sztuki *Impératrice Caterine*, a wszystkie jej egzemplarze zostały skonfiskowane.

Innym znowu razem przygotowywano w Paryżu reprezentacyę sztuki *L'empereur Paul*. Tego już Mikołajowi było za wiele, napisał więc wprost do króla Francyi, że jeżeli sztuka ta będzie grana, cesarz wyszle do Paryża milion słuchaczów, którzy komedyę wyświstają...

Nie dziw więc, że jeżeli cesarz nie wiele robił zachodów z królem francuzkim, to jeszcze dobitniej występował w Berlinie, uważając wraz ze swem otoczeniem Prusy za rossyjski paszalik. Gdy też w Berlinie wybuchła w r. 1848 rewolucya, a król pruski skłaniał się do nadania konstytucyi, powiedział car Mikołaj:

— *Je ne veux pas des assamblées constitutionelles à mes flancs à Berlin* — i napisał nadzwyczaj ciekawy memoryał do Berlina, który miał być pruskiemu rządowi dyrektywą, jak rządzić należy. Memoryał ten pierwszy raz był podany do druku w roku 1870 w petersburskiem miesięcznem piśmie *Russkaja Starina*, przez generał-adjutanta Wassilego Ratscha. W całości niepodobna nam go przytaczać — więc wyjmujemy tylko kilka ustępów:

Car Mikołaj zaczyna od skonstatowania wieści, iż król pruski zamierza urządzić wojenną wyprawę przeciw zrewoltowanemu Berlinowi. Car nie zna dobrze celu tej wyprawy, ale spodziewa się, że jest wymierzoną przeciw „owym szumowinom społeczeństwa, które co wieczór wybierają sobie Berlin za arenę swych karygodnych przekroczeń."

Co jednak dalej pocznie rząd pruski, gdy stłumi rewolucyjne żywioły? Czy będzie się starał, aby monarchii dawną przywrócić siłę?

Car widocznie nie ufa królowi pruskiemu, aby miał dość energii do powrócenia do dawnego militaryzmu, obawia się, żeby nie uległ konstytucyjnym zachciankom. Czyż kraj pruski był nieszczęśliwy? — pyta car. — Na co mu się zda konstytucya? Czyż to nie leży jak na dłoni, że wszędzie, gdzie się nie rozkazuje, ale gdzie się pozwala, aby zamiast posłuchu — rezonowano, że tam ustaje wszelka dyscyplina? Dlatego car przepisuje królowi pruskiemu następujące postępowanie:

Równocześnie z marszem na Berlin należy wydać proklamacyę, że król, nie chcąc w marcu przelewać krwi swoich poddanych, skłonił się wprawdzie do życzeń ludu i dał krajowi żądane instytucye, ponieważ jednak te instytucye sprzeciwiają się tradycyjnemu duchowi pruskiego ludu i stoją w sprzeczności z interesami kraju, a nadto są im niechętne dobrze myślące klasy społeczeństwa, przeto król musi im koniec położyć, i odwołać wszystkie od lutego 1847 roku wydane ustawy i rozporządzenia.

Autor książki, o której mówimy, darowałby nareszcie carowi i Rossyi, że ze swego despotycznego stanowiska żądała odwołania konstytucyi pruskiej, ale tego jej darować nie może, że była przeciwną idei niemieckiej, idei połączenia się Prus z innemi państwami niemieckiemi, że polityka rosyjska pracowała nad tem, aby uniemożliwić połączenie się Niemiec. To jest główny *crimen*, główna podstawa niechęci, jaką według autora powinien mieć naród niemiecki do Rossyi.

W memoryale z r. 1848 występuje car Mikołaj wprost przeciw połączeniu się Niemiec. Z niezadowoleniem konstatuje on, że po nieszczęśliwych dniach rewolucyjnych w Berlinie wydał król pruski oświadczenie, że Prusy mają zniknąć w połączonych Niemczech. Tego oświadczenia cesarz pojąć nie może, niezrozumiałem mu jest bowiem, jak państwo przedewszystkiem militarne, mające swe odrębne interesa i tradycye, może naraz zadać kłam swej przeszłości, i przyjąć za swoją przeszłość Niemiec, z któremi nie ma żadnych bliższych stosunków. Tym sposobem zniszczyłoby się własne tradycye, nic nowego natomiast nie stawiając. Cesarz nie sądzi, aby rząd pruski tak był słabym, aby się poddał woli kilkudziesięciu uliczników, i kończy temi słowy: „Jestem tego zdania, że monarcha pruski nie może się poddać takiemu stanowi rzeczy. Przeciwnie powinien z bronią w ręku napowrót odzyskać swe nieprzedawnione prawa — po swojej stronie będzie miał armię i większość ludności". Cesarz podaje mu zaraz plan kampanii i ofiaruje mu swoją armię, jako rezerwę, a nie wątpi o zwycięstwie. „Gdyby jednak monarcha pruski był tak słabym — dodaje cesarz — aby teraz sam powrócił do Berlina, to byłby to mojem zdaniem błąd nie do darowania, błąd, którybу wtrącił w przepaść pruską monarchię".

wobec faktu, że tylu duchownych wyższego i niższego stopnia, jest członkami tej frakcyi wrogiej rządowi i że ich polityka niesienia pomocy socyalistom, jest popierana przez najbogatszą i najznakomitszą szlachtę, na którą nic może wpłynąć nic innego, jak chyba tylko namowa spowiedników. Jedno słowo papieża albo tylko biskupów, chociażby tylko najmniejsza admonicya, położyłyby raz na zawsze tamę temu nienaturalnemu sojuszowi pomiędzy katolicką szlachtą i duchowieństwem a socyalistami. Ale dopóki rząd bywa zwalczany przez rzymsko-katolicką frakcyę, nie podobna mu czynić dla niej ustępstwa. Rząd może tylko przyjacielskie usiłowania powitać po przyjacielsku, ale jeżeli się spotka z groźbą i walką, to nie może ustąpić ani na krok, bo tym sposobem zrzeka się niejako walki. A jeżeli jeszcze dodamy, że papież a przynajmniej nuncyusz papieski, spodziewa się odnieść jakąś korzyść dla rokowań z tonu groźnego wobec Pana, to przekonuje się z ubolewaniem, jak daleko jesteśmy jeszcze od porozumienia. Wzmianka o stanowczych albo innych jakich układach i postanowieniach, jak n. p. o zerwaniu układów i w ogóle każda groźba nie sprawia na nas żadnego wrażenia. Katolickie stronnictwo wystrzelało zanadto prędko wszystkie naboje podczas agitacyi w kraju. Wichrzenia duchowieństwa i tanich dzienników jego w pierwszych latach zatargu uczyniły wszystko, co tylko było możliwem, ażeby rząd królewski zdyskredytować w opinii poddanych i sparaliżować jego działalność; klerykalne dziennikarstwo zdziałało w tej mierze nierównie więcej, niż dziennikarstwo socyalistyczne i nie było wybrednem w wyborze środków. Wszystkie nieprzyjemności i niebezpieczeństwa, jakie nas mogły spotkać na tej drodze, spotkały nas istotnie, a jesteśmy na to samo narażeni jeszcze i nadal, jeżeli duchowieństwo nie przestanie odgrywać roli, którą zniechęca sobie tak państwo, jako też samą ludność. Zmniejszanie się liczby duchowieństwa, znikanie biskupów, upadek duszpasterstwa, budzą w nas współczucie dla naszych katolickich współobywateli, którzy są opuszczeni przez swych duchownych jedynie dlatego, iż księża z powodów politycznych, niezrozumiałych profanom, nie chcą wykonywać duszpasterstwa. Jest rzeczą kościoła i papieża zapobiedz temu. W innych czasach i w innych krajach widzieliśmy, że duchowieństwo katolickie wśród nierównie twardszych warunków a nawet wśród wielkiego niebezpieczeństwa i upokorzenia, nie opuszczało wiernych, którzy wzywali jego pomocy, a tolerancyę swoją posuwało nierównie dalej, niżby tego potrzeba było, ażeby w Prusiech wykonywać duszpasterstwo bez wejścia w konflikt z ustawami majowemi. Jeżeli dzisiaj hierarchia kościelna stawia sobie nierównie wyższe cele i rości sobie nierównie większe pretensye i woli raczej wiernym odmówić dobrodziejstw kościelnych, niż poddać się ustawom świeckim, to tak kościół jak i państwo będą musiały dźwigać następstwa, jakie Bóg i historya na nie nałożą. Dotychczas my byliśmy tymi, którzy wystąpili praktycznie; prześladowania policyjne i sądowe zostały wstrzymane, o ile na to pozwalała ustawa; prokuratorom i policyi, o ile to było w naszej mocy, nakazaliśmy milczenie i oględność, i zamierzamy przedłożyć ustawę, któraby nam dozwalała jeszcze dalej pójść w tym kierunku, kościół zaś każe swoim rzecznikom w parlamencie, sejmie i w dziennikarstwie prowadzić dalej wojnę, w łagodniejszej wprawdzie formie, ale z taką samą stanowczością jak dawniej. Żałuję mocno, jeżeli Papież mniema, że walką i groźbą wymusi na nas więcej, niżby to mógł uczynić przyjacielskiem ustępstwem i żałuję, że tak przyjemny prałat, jak Jacobini, ma powody być niezadowolonym z naszego zachowania się, ale pod względem równości koncesyj, pod względem postępowania *pari passu*, jest nasze państwowe „*non possumus*“ tak samo konieczne, jak kościelne. Ani Ma[illegible] ani Jacobiniemu nie powiedziałem nic tak[illegible] coby mogło wskazywać, że zgodzimy się na rewizyę a względnie na skasowanie ustaw majowych w miarę klerykalnych żądań. Pokojowa praktyka, znośny *modus vivendi*, na podstawie obopólnej zgody, oto wszystko, co mi się wydawało możliwem do osiągnięcia. Oświadczyłem, że powrót do ustawodawstwa przed r. 1840 uważam w zasadzie za możliwy, ale powrót do stanu stworzonego między rokiem 1840 a 1870 odrzucałem z całą stanowczością przy trzech czy czterech sposobnościach, przy których wymagano tego odemnie. Nie było to brakiem uprzejmości z mojej strony, lecz niezbędną polityczną koniecznością. Jeżeli nawiązanie dyplomatycznych stosunków nie stanowi dla Rzymu żadnej korzyści, za którą wartoby zapłacić jakąś cenę, to zrzeczemy się poprostu przyjemności zaproponowania jeszcze raz nawiązania takich stosunków i nie powrócimy nigdy do tego przedmiotu. Podp. *Bismarck.*“

(Nowy parlament włoski).

Nowy parlament włoski został otwarty dnia 26 maja mową tronową, która konstatuje na wstępie konieczność zwołania kolegiów wyborczych w tak krótkim okresie czasu, aby osiągnąć szybką decyzyę co do projektów ustaw upragnionych przez naród. „Kraj, który wierzy w moją lojalność i wspiera mnie swojem zaufaniem, odpowiedział na moje wezwanie, przestrzegając nawet podczas agitacyi wyborczej godnego spokoju. Witając Izbę przy rozpoczęciu jej czternastego ustawodawczego peryodu, oznajmiam Wam, że rząd przedłoży ponownie projekt ustaw, dla których droga jest utorowana przedsiębranemi przez długi czas studyami a którym żądania reform kraju dadzą nowy impuls. Nie wątpię o tem, że je uwzględnicie. Ostatni peryod ustawodawczy mimo niespodzianych trudności i zawikłań pozostawia niezatarte ślady swojej błogiej działalności tudzież projekty ustaw, które nowej legislatywie ułatwią szybką i skuteczną pracę. Rząd mój zawezwie Was do obrad nad podatkiem od mlewa i żywię ufność, że kwestyę tę rozwiążecie jak najlepiej w interesie ludności i bez naruszenia równowagi w budżecie. Będziecie się też musieli zastanowić nad projektami ustaw o przygotowaniu podatku gruntowego, dalej nad zarządzeniami w sprawach finansowych gmin i nad zniesieniem kursu przymusowego. Spodziewam się, że tej legislatywie przypadnie w udziale zaszczyt przeprowadzenia upragnionej przez cały kraj reformy wyborczej. Rozszerzenie prawa wyborczego nada woli narodu, której zawsze starałem się być wiernym tłómaczem, zupełniejszy wyraz. Reforma wyborcza pociąga za sobą inną jeszcze reformę, która znajdzie wyraz w ustawach prowincyonalnych i komunalnych. Systematyczna budowa kolei żelaznych należy także do liczby projektów i wielkich dzieł, które powiększą bogactwo narodowe. Będziecie musieli także zbadać nowe projekta ustaw karnych i handlowych. Pieczołowitość wasza, jestem tego pewny, zwróci się także trwale ku armii i marynarce. Przemawiając ostatni raz do Was byłem tak szczęśliwy, iż mogłem was uwiadomić o wybornych stosunkach z wszystkiemi krajami; tym sposobem dzieło pojednania i cywilizacyi, w czem właściwie się streszcza nasza zewnętrzna polityka, nie będzie trudne. Wypadki stwierdziły nasze przewidywania. Zaufanie w naszą bezstronność przysporzyło nam zaszczytną rolę w akcyi dyplomatycznej, która zapewnia lojalne przestrzeganie postanowień traktatu berlińskiego. Najnowsza inicyatywa jednego z zaprzyjaźnionych mocarstw, do której przyłączyły się już inne mocarstwa włącznie z Włochami, zamierza usunąć nierozwiązane jeszcze trudności. Przedewszystkiem można się spodziewać, że pacyfikacya przylegających do Czarnogóry okolic zapobiegnie niebezpieczeństwu nowego zatargu. Inicyatywa ta doprowadzi przy porozumieniu wszystkich rządów i przy naszem skutecznem a bezinteresownem poparciu także kwestyę grecką do rozwiązania, któreby odpowiadało zawartym układom i tradycyom naszej narodowej polityki wśród korzystnych warunków dla pokoju, który wspólnie a uczciwie staramy się utrzymać na długie czasy. Żywię nadzieję w pełen chwały koniec prac waszych, spodziewają się go też po Was całe Włochy, które zbierają owoce zgody dyktowanej wielkiemi dziejami naszych cierpień i losów“.

Położenie i skład nowego parlamentu przy uzupełniających wyborach bardzo małej uległy zmianie. Partya ministeryalna jest stanowczo najsilniejszą a nawet od koalicyi prawicy i trzech grup lewicy liczebnie niewiele słabszą. Prawica zyskała 50—60 głosów, tak zwani dyssydenci stracili 20 do 25 głosów. Wobec takiego stanu rzeczy odechce się zapewne dyssydentom przypuścić tak szumnie zapowiedziany szturm na stanowisko ministerstwa, gdyż jeśli nie są jeszcze zupełnie zaślepieni, musieli przecież przyjść do przekonania, że nie będą zbierali owoców zwycięstwa. Według rzymskiego korespondenta *Wien. Allg. Ztg.* stanowisko ministerstwa nie jest bynajmniej tak zachwiane, jakby to organa dyssydentów a szczególnie Crispi'ego chciały wmówić w czytelnika. Najprzód wielu dyssydentów lub też ich stronników przyrzekło swoje poparcie rządowi, i tem samem otwarcie odstąpiło od swoich dotychczasowych przywódców a tego rodzaju oświadczenia i przyrzeczenia mnożą się z każdym dniem coraz bardziej tak, iż rząd już teraz nie potrzebowałby się lękać nawet koalicyi wszystkich partyj opozycyjnych. Powtóre pomiędzy przywódcami dyssydentów nie panuje już teraz zgoła taka zgoda, któraby pozwoliła spodziewać się bezwarunkowo solidarnego postępowania wszystkich grup dyssydentów. Przewódca najznaczniejszej grupy dyssydentów, Zanardelli, już od samego początku trzymał się zdala od zaciętej walki Crispi'ego przeciw rządowi a nawet otwarcie powiedział, że tylko niechętnie zdecydował się na to, aby w danym razie głosować przeciw swoim przyjaciołom i dawniejszym towarzyszom politycznym. Już teraz z całej jego postawy pokazuje się, że dalekim jest od przyłączenia się do opozycyi *quand même* przeciw rządowi, i że przeciwnie wśród pewnych warunków gotów jest popierać rząd. Również Nicotera nie jest tak mściwego i namiętnego usposobienia jak Crispi i jest daleko pochopniejszym do zawarcia pokoju z rządem, aniżeliby się to na pierwszy rzut oka zdawać mogło, a takim sposobem pozostałby tylko sam Crispi, który jest zdecydowany walczyć do upadłego przeciw ministerstwu Cairoli'ego i Depretisa. Na szczęście dla ministerstwa i dla całych Włoch wpływ Crispi'ego i liczba jego stronników nie są tak wielkie, aby mogły bardzo szkodzić rządowi choćby nawet w połączeniu z prawicą. Rząd potrzebuje zresztą tylko przeciągnąć na swoją stronę jedną z owych dwóch grup lewicy, czy to Zanardelli'ego czy też Nicotery od przymierza z Crispim, a przynajmniej nakłonić ją do neutralnego zachowania się, a będzie mógł stawić czoło nawet koalicyi dwóch innych grup dyssydentów sprzymierzonych z prawicą. W takim stanie rzeczy, powiada w końcu korespondent, owe obawy nowych przesileń i niebezpiecznych ataków na rząd nie są uzasadnione, owszem można żywić nadzieję, że rząd zdoła przeprowadzić zamierzony program.

KRONIKA

— **JWp. Filip Zaleski**, wiceprezydent c. k. Namiestnictwa, powrócił dziś rano z Wiednia do Lwowa.

† **Edward Błotnicki.** Wczoraj około godziny 11 w nocy zmarł nagle w skutek gwałtownego krwotoku powszechnie znany i ceniony w naszem mieście Edward Błotnicki, urzędnik gal. kasy oszczędności i publicysta. Od pewnego czasu zmarły był nieco cierpiącym, nikt jednak nie przypuszczał tak nagłej katastrofy. S. p. Edward Błotnicki zmarł w pełnej sile męzkiego wieku, a zgon jego tak niespodziewany wywołał najszczerszy żal i głębokie współczucie w nader szerokiem kole jego osobistych przyjaciół i znajomych. Był to człowiek utalentowany i sympatycznych zalet umysłu i charakteru, pełen niespożytej gorliwości dla spraw publicznych, w których brał zawsze czynny i szczery udział. Obdarzony niezmordowaną, podziwienia godną pilnością próbował sił swoich na najrozmaitszych polach, znany był i ceniony jako dziennikarz, dramaturg, rysownik. Był stałym korespondentem lwowskim *Dziennika Poznańskiego*, który w nim traci jednego z najdzielniejszych swych współpracowników. Repertoarowi sceny polskiej przyswoił wiele obcych utworów dramatycznych, które z wielką zręcznością przerobił i zlokalizował, że tylko przytoczymy *Zagrodę Sobkową*, lub *Panią Majstrową z Chorążczyzny*. Miał wiele talentu artystycznego, i przelał go na swego syna Tadeusza, młodego rzeźbiarza, uprawniającego do najpiękniejszych nadziei, z pod którego dłuta mamy we Lwowie posąg studzienny, wyobrażający *Switeziankę*. W ostatnich latach wziął się żywo i z wrodzoną sobie wytrwałością do ołówka i w krótkim czasie tak znaczne zrobił postępy, że zaliczać się mógł do zręczniejszych illustratorów polskich zwłaszcza w kierunku humorystycznym. Wiele jego karykatur i kompozycyj humorystycznych miało wielkie powodzenie, a illustracye do lwowskiej edycyi *Kłopotów Starego Komendanta* mimo niedostatków w rysunku uderzają werwą komiczną i darem charakterystyki. Zasiadał przez dłuższy czas w radzie miejskiej, w której należał zawsze do najgorliwszych członków, brał żywy udział w wielu instytucyach i towarzystwach, a wszędzie i zawsze celował pracą, skrzętnością i najlepszą wolą. Był to człowiek zasług i wielkiej pracy, a śmierć jego nie na jednem polu da się uczuć dotkliwie. Zmarły zostawił wdowę i pięcioro dzieci. Cześć mu i pokój!

— **Egzamina piśmienne** pod nadzorem (klauzurowe) dla kandydatów stanu nauczycielskiego w zawodzie gimnazyalnym rozpoczną się 11 czerwca, poczem przedsięwzięte zostaną egzamina ustne.

— **W Akademii umiejętności** na ostatniem posiedzeniu komisyi prawniczej prof. Kasparek czytał obszerny referat o obecnej organizacyi gminnej w Galicyi, w którym zarazem podał i uzasadniał wnioski reformy gminnej. Komisya ze względu na ważność przedmiotu uchwaliła referat ogłosić drukiem a następnie na pełniejszem posiedzeniu poddać go dyskusyi.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu B. D. ze strychu pod l. 1 przy ulicy balonowej damską salopę z czarnego atłasu podszytą żółtem futrem, jedwabną damską suknię w białe i popielate paski, palto sukienne bronzowego koloru i poduszkę z białą poszewką oznaczoną literami B. D. lub F. D., w końcu pani M. S z kieszeni pugilares z kwotą 13 zł. — Straż policyjna aresztowała Lejbę Hajdana, Fedka Ciupkę i Mechla Bleicha za kradzież koni, a Annę i Maryę Pirożyk za kradzież wiktuałów. — Złożono w policyi 4 kulczyki znalezione na ulicy Łyczakowskiej.

(π) **W dyecezyi lwowskiej** obrządku łacińskiego zmarli: ks. Franciszek Pelz, dr. teologii i pleban w Winnikach, administracyę objął miejscowy wikary ks. Benedykt Banach; ks. Ignacy Sobolewski, pleban w Kulikowie, administracyę powierzono ks. Stanisławowi Stojałowskiemu, i ks. Ignacy Kulczycki, deficyent w Jazłowcu. Ks. Wiktor Puchalski, kapelan w Weissenbergu, instytuował się na probostwo w Tłustem; ks. Wincenty Bąkowski, pleban w Dzikowie, na probostwo w Żurowie. Ks. Józef Baraniecki, pleban w Powitnie, objął *ex currendo* administracyę probostwa w Weissenbergu; ks. Wojciech Podgórny, wikary w Cieszanowie, administracyę probostwa w Dzikowie; ks. Józefa Ptaszka przeznaczono na wikarego do Cieszanowa.

*** **Pioruny i grady.** W Porembie, w powiecie bialskim piorun wzniecił pożar w budynku dworskim, obróconym na kuźnię i zniszczył ten budynek do szczętu. W gminie Skidzieniu, w tym samym powiecie, spalił piorun stodołę młynarza. — W Lubieniu wielkim, w powiecie gródeckim zabił piorun parę koni u wozu włościanina wracającego z pola do domu. Sam włościanin został na wozie nietknięty. Nawałnica, która tegoż dnia srożyła się nad Lubieniem, zerwała kilka mostów, a woda wdarła się aż do mieszkań, znaczniejszej jednak nie zrządziła szkody. — W gminach powiatu krakowskiego w Balicach z Borowem i Szczyglicami, tudzież w Brzoskwiniach grad i nawałnica zrządziły w pierwszych dniach b. m. znaczne szkody w zasiewach przez wybicie i wymulenie gruntów. Wysokość strat jeszcze nie została ocenioną. — Gwałtowna burza z gradem zrządziła spustoszenia w zasiewach gminy Iławcza, w powiecie trembowelskim, zaś w Wysocku wyżnem, w powiecie turczańskim, piorun uderzył w zabudowania dwóch gospodarzy, które zgorzały z wszelkiemi zapasami zboża i paszy dla bydła. Nieubezpieczona szkoda wynosi 1.277 zł.

— **Podczas uroczystego obchodu** Bożego Ciała w Wiedniu, na którym znajdował się Najj. Pan z Arcyksiążętami, zawaliła się jedna z improwizowanych trybun i mnóstwo osób spadło z niej na ziemię, na szczęście jednak nikt nie doznał ciężkiego uszkodzenia. Trybuna była poprzednio badana przez inżynierów i uznana za dość silną do udźwignienia pewnej liczby osób; zdaje się jednak, że przedsiębiorca przekroczył tę liczbę.

— **W uniwersytecie edynburskim,** gdzie studentom przysługuje prawo wyboru lorda rektora, postawiony był jako kandydat na tę godność dotychczasowy wicekról Indyi, lord Lytton-Bulwer. Tymczasem profesor Hadyson zrobił odkrycie, że wydane niedawno przez lorda Lyttona jako własne poezye są jak najoczywistszym plagiatem francuskiej przeróbki serbskich pieśni ludowych. Studenci, dowiedziawszy się o tem, cofnęli kandydaturę lorda-poety i już wybrali innego kandydata lordem-rektorem swojego uniwersytetu.

(*r*) **Uroczystość** na cześć Alfreda de Musset odbyła się w dniu 9 b. m. w wielkiej sali pałacu Trocadero, przy podwojonej cenie miejsc ale też przy bardzo nielicznym udziale publiczności. Afisze zapowiadały bardzo bogaty program deklamacyi, śpiewów, muzyki orkiestrowej, solowej i chórowej, przy współudziale wielu pierwszorzędnych artystów, ale bez panny Sary Bernhardt, która przed dwoma dniami ogłosiła przez pisma publiczne, że nie chcąc dać pretekstu do manifestacyj czy sympatycznych czy nieprzyjaznych, uważa za stosowne zrzec się przyjemności wystąpienia w tej uroczystości. Kilka innych osób w ostatniej chwili nie dopisało i program ledwie przez połowę dotrzymał tego, co obiecywał.

— **Wielki zbiór klejnotów** zostawiła po sobie zmarła przed miesiącem wdowa po generale księciu Woroncowie. Wypracowany inwentarz tego zbioru wykazuje wartość jego w sumie około 3 milionów rubli. Zmarła pozostawiła prócz ruchomości znaczny majątek ziemski i kapitały.

— **Księżna samobójczyni.** Dziennik *Kaukaz* donosi, że w Tyflisie księżna Katarzyna Amilachwari rzuciła się z mostu do rzeki i utonęła. Zwłok jej nie znaleziono.

— **Z Jerozolimy** otrzymała warszawska *Kron. Rodz.* od mieszkającego w Ziemi Świętej księdza Jukundyna Bielaka list następujący: Mała karawana pielgrzymów polskich, złożona z jedenastu osób, zwiedziła w przeszłym miesiącu górę Karmelu, Nazaret, Tyberyadę, Kanę Galilejską, górę Tabor, Jordan i górę Czterdziestodniowego postu Zbawiciela. Podróż ta odbyła się dość szczęśliwie, to jest bez żadnego wypadku, co się rzadko zdarza pielgrzymom w ogóle, w tak uciążliwej przeprawie po górach spadzistych i ślizkich. Tej Wielkiejnocy przed niedzielą palmową przybyły do Jerozolimy następne karawany pobożnych pielgrzymów: 1. francuzka licząca 42 osób, pomiędzy niemi 9 kapłanów; 2. hiszpańska z 8 osób złożona, 5 kapłanów, 3 osoby świeckie; 3. z gubernii Lubelskiej 5 osób, w ogóle z naszego kraju jest rodaków 31, pomiędzy nimi 2 zakonników z Krakowa, jeden Reformat, a drugi Paulin. Mamy tu także dwóch biskupów, jeden z Abisynii, Massaia z zakonu kapucynów, drugi świecki z Wenecyi. Wzruszające obrzędy kościelne Wielkiego Tygodnia odbyły się w wielkim ładzie i spokoju, z powodu, że nasze ka-

tolickie święta wypadły wcześnie tego roku. Treny, czyli lamentacye św. Jeremiasza, proroka, odspiewali Franciszkanie Ziemi Świętej, podzieleni na trzy muzykalne grupy z wielkiem zadowoleniem wszystkich. Między dwunastu ubogimi, którym J. E. Patryarcha Jerozolimski w Wielki Czwartek u Grobu Chrystusa umywał nogi, był jeden pielgrzym polski z gubernii Płockiej, Piotr Feliks Majewski.

— **W statystyce bogactwa** Francyi ciekawą kartę stanowi zestawienie wartości, jaką reprezentują wielkie pałace w tym kraju, dokonane niedawno przez dyrekcyę *Batiments civils et des palais nationaux* w Paryżu. Według zestawienia tego sam pałac wersalski z parkiem i dependencyami swojemi, wart jest 89.600.000 mark; dalej pałac Luksemburski, mieszczący, jak wiadomo, w wspaniałych swych salach jeden z najcenniejszych na ziemi zbiorów sztuki, przedstawia wartość 48,000.000 mark, podczas gdy pałac Fontainebleau, najświetniejsza zapewne na kuli ziemskiej rezydencya letnia, oszacowany został na 24,000.000 mark. Ulubione schronienie nieszczęśliwej królowej Maryi Antoniny, pałac Trianon, oceniono na 10,800.000, zaś pałac Compiègne, zbudowany przed wiekami przez Ludwika Świętego, a w którym Napoleon III urządzał swoje pamiętne bale, na 10,400.000 mark. Nareszcie obecna siedziba Rady stanu *Palais Royal* przedstawia wartość 8,000.000 mark, *Palais d'Elysée* także tę samą sumę, pałac St. Cloud, zburzony w r. 1871, jako ruina jeszcze 3,980.000 mark, zaś pałac Rambouillet tylko 2,436.000 mark.

— **Zawalenie się mostu.** Z San Francisco donosi depesza telegraficzna dnia 23 b. m.: Zawalił się most kolejowy w chwili przejazdu pociągu spacerowego, napełnionego pasażerami. Trzynaście osób znalazło śmierć na miejscu, a 60 odniosło mniej lub więcej ciężkie uszkodzenia. Katastrofa nastąpiła pod Santa Cruz, a przyczyną jej było wykolejenie się pociągu na moście.

(*r*) **Przemyślny szynkarz** w Auston, prowincyi Texas, wynalazł dowcipny sposób zapewnienia sobie ciągle licznych gości w swoim zakładzie. Przed drzwiami tej świątyni Bachusa stoi ciągle wygodny powóz gotowy do drogi. Jak tylko gospodarz spostrzeże, że który z jego gości wypił już tyle, że w żaden sposób nie doszedłby o swojej mocy do domu, wsadza go z wszelką ostrożnością i delikatnością przy pomocy swoich garsonów do powozu, w którym po chwili wsadzony zasypia w przekonaniu, że go odwożą do mieszkania. Ale z rana zbudziwszy się, z nowem pragnieniem i znalazłszy się przed gościnną szynkownią, nie ma nic pilniejszego, jak zacząć pić na nowo.

(*r*) **Dziwna słabość** obserwowaną jest obecnie przez lekarzy w Filadelfii. Młody Satler, syn zamożnych rodziców mieszkających w tem mieście, urodziwszy się białym jak najczystszy Europejczyk, w ciągu kilku lat przeszedłszy wszystkie pośrednie kolory: jasno-żółty, cytrynowy, szafranowy, kasztanowaty, czekoladowy i t. d. zmienił się w najczarniejszego murzyna. Zasmuceni rodzice uciekli się do pomocy lekarskiej i pod wpływem odpowiedniej kuracyi dziecko przechodzi z wolna w odwrotnym kierunku gammę odcieni, którą poprzednio odbywało i obecnie skóra jego ma już barwę jasne-orzechową, można więc spodziewać się, że po pewnym czasie odzyska pierwotną naturalną barwę.

(*r*) **Strach ma wielkie oczy.** Przed kilku dniami popełnione zostało morderstwo w wagonie kolei żelaznej między Marsylią a Paryżem Zamordowany, p. Paulangeon, entreprener robót kolejowych, umarł w kilka godzin po zamachu, a morderca powiesił się w więzieniu. Smutny ten wypadek sprowadził w następstwie inny, na szczęście tylko zabawny. Pociągiem pospiesznym z Lyonu jechało w jednym wagonie dwóch podróżnych, p. Azamo, Hiszpan, i p. Bloch, Szwajcar, żaden z nich nie umiał po francuzku. Pan Bloch miał piękną laskę ze szpadą wewnątrz, której pan Azamo przypatrywał się z wielkiem zajęciem, a chcąc przekonać się, czy istotnie jest szpada we środku i nie mogąc dać się zrozumieć ustnie, uczynił poruszenie, jakby dobywał szpadę i zamierzał pchnąć nią przeciwnika. Pan Bloch, który od kilku chwil niespokojnie spoglądał na towarzysza podróży, przypatrującego się jego lasce, przypomniawszy sobie świeże morderstwo na kolei i postrzegłszy wyrazisty giest p. Azamo, przekonany, że nadeszła ostatnia godzina, dla ocalenia życia wyjął pugilares dobrze naładowany biletami bankowemi i wraz z zegarkiem i złotym łańcuchem podał go przypuszczalnemu mordercy. Hiszpan zrozumiawszy jego omyłkę, zaczął protestować z zapałem, ale na nieszczęście po hiszpańsku, czego p. Bloch nie mógł zrozumieć, a tylko ożywiony wyraz twarzy Hiszpana jeszcze go bardziej przestraszył, a postrzegłszy sznurek od dzwonka sygnałowego pociągnął go gwałtownie. Po kilku chwilach pociąg zatrzymał się, konduktor przybiegł, mnóstwo pasażerów wysiadło z wagonów i otoczyło ten, z którego wyszedł znak alarmu, przypuszczając nowy podobny wypadek, jak pod Miramar. Obcy podróżni zaczęli każdy w swoim języku rozpowiadać, co zaszło, ale ponieważ ich nie zrozumiano, przeto dwóch konduktorów wsiadło z nimi do tego samego wagonu i pociąg dojechał do Vienne, gdzie w biurze komisarza znaleźli się tłómacze dla obu języków i rzecz się wyjaśniła wśród śmiechu obecnych świadków. Jednakże p. Bloch dla większej pewności przesiadł się do innego wagonu, gdzie było więcej kobiet niż mężczyzn.

OSTATNIA POCZTA

Donieśliśmy już, że z powodu niedostatku panującego między ludnością wiejską ministerstwo skarbu pozwoliło korzystać ze źródeł ropy solnej tym gminom górskim, które tego niezbędnie do wyżywienia bydła potrzebują i w obrębie terytoryum swojego takie źródła posiadają. Wskutek dalszych przedstawień władz krajowych ministerstwo skarbu wydało reskrypt rozszerzający powyższą tak pożądaną koncesyę także na te gminy w górskich okolicach, w których obrębie nie znajdują się źródła ropy solnej, a które w skutek nieurodzaju zeszłorocznego także walczyć muszą z trudnościami przy wyżywieniu bydła; gminy te korzystać mogą ze zródeł w sąsiedztwie się znajdujących także do końca października b. r.

Dzisiejsze *Nordd. Allg. Ztg.* ogłasza cały szereg dokumentów odnoszących się do sporu z kościołem. Są to raporty ambasadora niemieckiego w Wiedniu księcia Reussa z 29 marca 15 i 16 kwietnia 1880, dalej depesza ks. Hohenlohe do ks. Reussa z 25 maja b r. wreszcie reskrypta ks. Bismarcka z 14 i 21 maja b. r. zawierające odpowiedź na raporty ks. Reussa. *Nordd. Allg. Ztg.* dodaje, że od czasu tych raportów i od depeszy kardynała Niny z dnia 23 marca zachwianą została nadzieja rezultatu układów z Rzymem i że w skutek tego rząd postanowił przyznać poddanym katolickim takie ustępstwa, które mogą być udzielone bez szkody dla państwa, a to *gratis*, bez żadnego względu na wzajemne koncesye Rzymu i w tym celu żąda od sejmu znanych pełnomocnictw ustawodawczych Jak dalece rząd zrobi użytek z umocowania, którego żąda, zależeć to będzie od stopnia przychylności kuryi rzymskiej.

W najbliższych numerach podamy w dosłownem brzmieniu wspomniane powyżej, depesze, które rzucają jasne światło na politykę ks. Bismarcka wobec Rzymu.

Projekt konferencyi dla załatwienia niektórych zaległych spraw traktatu berlińskiego przyjęty został już przez wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Rossyi, której przyłączenie się do tej propozycyi angielskiej żadnej nie ulega wątpliwości. Konferencya zajmie się rozbiorem kwestyj czarnogórsko-albańskiej, greckiej i armeńskiej. Przedtem jednak i to zaraz po przybyciu Göschena i Tissota do Konstantynopola wręczoną zostanie Porcie nota zbiorowa mocarstw. Nota zwróci uwagę Porty na kwestye czarnogórską, grecką i armeńską. Mocarstwa oświadczą, że odstąpienie terytoryalne na rzecz Czarnogóry nie nastąpiło w sposób prawidłowy, i wezwą Portę, aby wskazała kroki, jakie zarządziła w celu rozwiązania tej kwestyi i uniknięcia zajść. Co się tyczy Grecyi, nota przypomni, że Porta nie odpowiedziała w sposób zadawalniający na żądanie poręczenia bezpieczeństwa i wolności działania komisyi, mającej na miejscu zająć się uregulowaniem granicy. W razie odmownej odpowiedzi, konferencya, mająca się zebrać w Berlinie, naznaczy granice i postanowi środki wykonania propozycyj mocarstw. Co się tyczy Armenii, Porta wezwaną będzie, aby zawiadomiła mocarstwa o swoich postanowieniach.

Gabinet Cairolego może się już pochwalić zwycięztwem w nowej Izbie. Kandydat jego Farini, jak to nam już wczoraj doniósł telegram, został prawie jednogłośnie bo 406 głosami na 409 głosujących wybrany prezydentem Izby. Co prawda, Farini jest też osobistością, która posiada sympatyę u wszystkich partyj. Jeśli nie chciano zaraz drugiego dnia sesyi wywołać walki wszystkich przeciw wszystkim, można było z pomiędzy wszystkich kandydatów w drodze kompromisu tylko jego wybrać przewodniczącym. Że jednak pojedyncze frakcye zawsze jeszcze bardzo nienawistnem spoglądają na siebie okiem, dowodzi fakt, że przy wyborze innych członków biura nie zdołano dojść do porozumienia, lecz że każda z trzech grup własnych stawia kandydatów. *Times* zastanawiając się nad sytuacyą stworzoną ostatniemi wyborami we Włoszech, ganią ostro tamtejszych polityków z powodu agitacyi *Irredenty*, pisząc między innemi: „Umiarkowaną partyę liberalną we Włoszech spotyka przedewszystkiem i to zupełnie słusznie zarzut, że nie zdobyła się na tyle odwagi, aby wyprzeć się w sposób wykluczający wszelką wątpliwość ruchu, który jest równie szalony jak haniebny. Rząd włoski ganił *Irredentę* nie tyle z powodu szaleństwa i drapieżności celów, ile raczej z powodu, że jest nie na czasie. Włoskich stronników rządu, którzy łakną cudzego dobra, w zamian za zakaz, którym przeszkodzono zaspokojeniu ich żądzy, pocieszono zapewnieniem, że kto czeka, wszystko osiągnie."

Proces Wejmara w Petersburgu skończył się 26 b. m. Wyrok jest następujący: Wejmar uznany winnym należenia do partyi socyalno-rewolucyjnej i kupna rewolweru, jednakże bez stale określonego zbrodniczego zamiaru, skazany na lat 15 do kopalń; Michajłow za współudział w morderstwie popełnionem na gen. Mezencowie skazany na śmierć przez powieszenie, równie Saburów, jako jeden z naczelników partyi nihilistycznej. Inni oskarżeni skazani na ciężkie roboty w kopalniach i fabrykach od 20—4 lat.

Z Londynu donoszą, że rząd anglo-indyjski ofiarował Abdurrhaman-chanowi bezwarunkowo objęcie rządów nad Afganistanem. Abdurrhaman jest, jak wiadomo, protegowanym także przez Rossyę, na której terytoryum dłuższy czas przebywał i od której pobierał pensyę.

Według depeszy z Teheranu 4000 powstańców afgańskich opuściło Herat, aby obsadzić Maimene i oddać to terytoryum pod zwierzchnictwo Achmed Ejuba chana.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 maja. *Polit. Corr.* donosi z Belgradu: Komisya skupczyny prawie skończyła już obrady nad konwencyą kolejową. Rząd rozporządza większością $^2/_3$ głosów.

Berlin, 28 maja. Izba deputowanych rozpoczęła obrady nad przedłożeniem kościelnem. Minister wyznań podnosi, że wiedeńskie konferencye wykazały brak wspólnej podstawy prawnej do porozumienia. Najdalszem ustępstwem jest *modus vivendi*, nad czem niestety daremnie pracowano. Kurya podniosła waruki niewykonalne. W sprawie breve papiezkiego z 24 lutego pokazało się, że papież inaczej je pojmował jak rząd. Rząd chciał złagodzić stosunki kościelne. Minister uważa art. 4 o powołaniu biskupów w proponowanej formie za niezbędnie potrzebny. Chodzi o usunięcie ciężkich kolizyj z ustawami majowemi. Rząd spodziewał się, że tem przedłożeniem osiągnie pewną podstawę do porozumienia w danych wypadkach. Gdy kurya dała ostatnią odpowiedź z 14 b. m. nie znała jeszcze obecnego przedłożenia. Może ziarno to padnie na grunt żyzny. Falk przemawia przeciw przedłożeniu, Hammerstein imieniem najskrajniejszej prawicy za przedłożeniem. Windthorst oświadcza, że kościół nie da się ugiąć wobec państwa, przedłożenie jest niemożliwe do przyjęcia. Jeżeli centrum bierze udział w obradach, to tem nie myśli jeszcze zrobić żadnej ofiary z praw kościoła. Bez papieża żaden pokój nie jest możliwy. Nie da się pomyśleć zupełny pokój między państwem a kościołem bez zupełnego przywrócenia *status quo ante*.

Paryż, 28 maja. W Izbie Clemenceau wnosi wotum nieufności z powodu niedzielnych zarządzeń policyjnych. Po usprawiedliwieniu się ministra spraw wewnętrznych wniosek uchylony został 309 głosami przeciw 31.

Rzym, 28 maja. Parlamentarna sytuacya jest trudną. Stronnictwo ministeryalne nie jest dość silne, aby wytrwało wobec ewentualnej koalicyi stronnictwa konstytucyjnego z dysydentami. Przy wyborze wiceprezydentów na 428 głosujących otrzymał Abignente (dysydent) 213, Vare (dysydent) 212, Maurogonato (konstytucyonista) 211, Spantigati (ministeryalny) 208, Sekretarzami wybrano jednego ministeryalnego kandydata, jednego dysydenta i dwóch konstytucyonistów, kwestorami jednego konstytucyonistę i jednego ministeryalnego. Farini podziękował za wybór na prezydenta zapewniając, że bezstronnie wykonywać będzie obowiązki swoje. Minister skarbu przedłożył prowizoryczny budżet na czerwiec.

Budapeszt, 29 maja. (*Tel. pryw.*) Hr. Zichy-Ferraris umarł wskutek rany otrzymanej w pojedynku z hr. Karolyi. W ostatnich chwilach zdawało się jeszcze, że stan chorego polepszył się i że wszelka nadzieja ocalenia jeszcze nie zniknęła — tymczasem śmierć nastąpiła po ciężkich boleściach, opóźniona nieco jedynie oporem nadzwyczajnie silnego organizmu. Sądy bardzo energicznie wzięły się do śledztwa w sprawie tego pojedynku, którego tragiczny koniec głęboko poruszył umysły w stolicy i kraju. Dziś ma odbyć się sekcya zwłok hr. Zichy w obecności prokuratora i sędziego śledczego. Dzienniki peszteńskie jednozgodnie wyrażają współczucie wobec katastrofy.

Berlin, 29 maja. (*Tel. pr.*) Odrzucenie przedłożenia kościelnego zdaje się nie ulegać wątpliwości, zwłaszcza od chwili, gdy dr. Falk stanowczo oświadczył się przeciw niemu.

Paryż, 29 maja. (*Tel. pr.*) Rossya zgodziła się także na francuzką poprawkę w kwestyi konferencyi, która zająć się ma sprawą granic greckich, a tym sposobem osiągniętą została zgoda wszystkich mocarstw na tym punkcie.

Paryż, 29 maja. Bonapartysta Lamotte interpelował w Izbie rząd w sprawie uchwały rady municypalnej paryzkiej, która wyraziła naganę prefektowi policyi. Minister handlu odpowiedział, że uchwała ta została zniesioną.

W komisyi budżetowej oświadczył minister marynarki, że rząd nie upiera się przy ekspedycyi na Tonkin i że kwestyę tę zostawia do rozstrzygnięcia Izbom. Koszta ekspedycyi wynosiłyby 10 milionów. Utrzymują, że Izba przeciwną jest ekspedycyi.

Paryż, 29 maja. *Agence Havas* donosi z Raguzy, że dowódzcy ligi albańskiej postanowili polecić komendantowi w Tusi, aby atakował Czarnogórców. Muzułmańskie stronnictwo sprzeciwiało się temu rozkazowi. Reprezentanci ligi wystosowali do Gladstonea telegram z gratulacyami i prośbą o opiekę Anglii dla terytoryalnej całości i praw Albanii.

Petersburg, 29 maja. (*Tel. pr.*) Dziennik urzędowy ogłasza akt łaski monarszej, która łagodzi wyroki wydane na Michajłowa, Saburowa i dr. Wejmara, pierwszemu wyznaczając 20, drugiemu 15, trzeciemu 10 lat katorżnych robót.

Petersburg, 29 maja. *Journal de St. Petersbourg* donosi, że termin zgromadzenia się konferencyi w Berlinie wyznaczony został na 15 czerwca.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 maja 1880, godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 179·—, Węg. akcye kredyt. 265·50, Akcye anglo-austr. 136·50, Akcye bankn Union 109·—, Akcye kolei Karola Ludwika 264·—, Akcye kolei północnej 245·—, Akcye kolei południowej 85·—, Akcye kolei Alföld 156·75, Akcye kolei Elżbiety 187·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 165·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 146·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 88·50, Galic. oblig. indemn. 97·80, Losy z r. 1864 173·50, Akcye kolei siedmogrodzkiej 107·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·60, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 133·50, Rubel papierowy 1·25½,

Wiedeńskie losy 118·75 Węgierskie losy 111·—, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 107·10. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, d. 28 maja 1880, godzina 5 minut. 30. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Uniousbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·— Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 104·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor —·—, Usposobienie —

Wiedeń, 29go maja 1880 godz. 10 m. 47, Akcye kredytowe 278·70, Anglo-austr. 136·50, Akcye banku Union 108·70, Kolej Kar. Ludw. —·—. Południowa 86·—, Napoleonsdor 9·37—, Rubel papierowy 1·25½ Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie słabsze.

Telegramy zbożowe z d. 2 go maja. Wiedeń: Pszenica 12 75 do 13.75 zł., żyto 10·70 do 11·10 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 35·25 do 35·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 10·30 do 10·35 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 14·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) —·—, żyto —·—, spiritus loco 65·50, olej rzepakowy 55·90. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 67 75, olej rzepakowy 78·75, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurydza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 29 maja 1880 o godzinie 7 rano

Barometr 738 34mm. Psychrometr suchy + 17·5°C. Psychrometr wilgotny + 13·1°C. Prężność pary 8·6mm. Wilgoć 58%. Zachmurzenie 3. Wiatr SE1. Ozon 7.

Temperatura powietrza + 14 0°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 762 94mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 29 maja 1880.

Hotel George'a

Pp. J. ks. Swidrygełło Swiderski z Dzwiniacza. Z. hr. Szeptycka z Przyłbic. W. hr. Grocholski z Rossyi. S. hr. Konarski z Dubiecka. J. Jakubowicz z Kurzau. J. Rakowski z Polski. J. Trzecieski z Woli baryłowej. W. Ustrzycki z Czelatycz.

Hotel Angielski

Pp. E. Gorczyński z Suczawy. H. Jełowicki z Wołynia. W. Mierzeński z Baryłowa. Dr. K. Bardach ze Stanisławowa.

Hotel Langa

P. F. Steinberg z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. H. Major z Wiednia. M. Urbański z Sanoka. W. Wróblewski ze Słowity. J. Beer z Wiednia. G. Conczinek z Brukseli. K. Wollmann z Berlina.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Melbechowski z Horyhlada. W. Sozański z Wolicy.

Hotel Podolski.

P. W. Korczak z Grondów.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Olizar na Wołyń. S. Kopystyński do Czerniowiec. J. Rösler do Bilicy. E. Garapich do Zagórza. W. Morawski do Krakowa.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz) min 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 2 min. 53 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz 10 m. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany)

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 28 maja 1880

	płacą zł.	płacą kr.	żądają zł.	żądają kr.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	262	—	265	50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	163	—	166	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	297		301	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	245	—		—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96	70	97	70
" " " 4 pr. w. a.	90	40	91	40
" " " 5 pr. okresowe	96	70	97	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102		103	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	—	104	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat				
4. Obligi za 100 zł.	92	—	94	—
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.				
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	97	50	98	50
	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.				
	100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
" " Stanisławowa	25	—	27	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	58
Dukat cesarski	5	51	5	61
Napoleondor	9	36	9	46
Półimperyał	9	65	9	76
Rubel rossyjski srebrny	1	57	1	70
" " papierowy	1	24½	1	26½
100 marek niemieckich	57	80	58	60
Srebro	99	50	100	50
Kupony	[illegible]		[illegible]	

(bez kupona — akcye; bez kupona bieżącego — listy zastawne i dłużne)

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 25 maja 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.50	72.65
luty-sierpień	72.40	72.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.20	73.35
kwiecień-październik	73.20	73.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	122.50	123.—
" " 1860 po 500 złr. 5 pr.	130.50	131.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr	131 —	131.50
" " 1864 (z premia) po 100 zł	174 50	175—
" " 1864 " po 50 "	174 25	174.75
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domin. państwo po 120 złr. 5 proc.	146.40	146.90
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.50	101.
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.20	88.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	95.50	96.50
Galicyi	97.75	98.25
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	93 —	93.75
Węgier	94.50	94.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 180	136.10	136.30
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	278 80	279.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	552.—	554 —
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. "	185 50	86.
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2445.—	2450.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m.	264 25	264 75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	165.—	165.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	276.25	276.75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	84.50	84.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	135. —	135.50
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	93.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	119.—	119.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	98.75	—
" " " w 20 l. 7 pr.	103.75	—.—
" " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
" " po 5 proct.	97.—	97.50
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.—	97.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.35	102.55
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	103.50	—.—
Banku narodowego po 5 proc.	100 —	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101.—	101.40
" " " po 5 proc.	99.—	99.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	88.40	88.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.75	101.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.70	106.—
" " po 100 zł. w. a.	101.—	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	106.25	107.75
" " " II. emisyi	104.—	104.50
" " " III. "	102.75	103.25
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.50	91.
z r. 1867	96.75	97.25
z r. 1868	90.40	90.70
z r. 1872	88.25	88.5
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	86 —	89 75
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.75	179.25
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	107.50	107.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16 25	—.—
Losy miasta Krakowa	20.50	20 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.50	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.50	41.75
Fundacya szpitala Arcyks Rudolfa	17.10	17.30
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.25	44.75
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.50	26.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.50	—.—
" " po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.25	33.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.—	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.95	118 10
Paryż za 100 fr,	46.70	46.75

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.60.—
" pełnej wagi	5.56.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.40.—	9.40.50
Rossyjski imperyał	9.69.—	9.71.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 28 maja 1880

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	72	80
" " " w srebrze	73	40
Renta w złocie	88	80
Losy pożyczki z roku 1860	129	50
Akcye banku austro-węgierskiego	833	—
" " kredytowego	278	40
Londyn	117	85
Srebro	—	—
Napoleondor	9	38—
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	58	—

Dziennik urzędowy.

(3717 1—3) **Edykt.**

L. 3181. Ze strony c. k. sądu obwodowego w Złoczowie rozpisuje się, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego przeciw Józefowi Jaworskiemu wywalczonych, a to:

a) Sumy 1232 zł. 50 ct. z procentem po 6% od dnia 24 maja 1878 i kwoty 12 zł. 32½ ct. jako 1% prowizyi.

b) Sumy 1232 zł. 50 ct. z procentem po 6pr. od dnia 24 listopada 1878 i kwoty 12 zł. 32½ ct. jako 1pr. prowizyi.

c) Sumy 32255 zł. 33 ct. z 7pr. od dnia 24 maja 1879.

d) Kosztów sądowych 10 zł. 82 ct.

e) Kosztów egzekucyjnych 14 zł. 11 ct. przymusowa sprzedaż ⅓ części dóbr Lipica górna, w obrębie c. k. sądu powiatowego Rohatyńskiego położonych, wedle Dom. 446 pag. 293 n. 22 haer. do p. Józefa Jaworskiego należącej i powyższej pretensyi za hipotekę służącej, i do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się termin na dzień 24 czerwca 1880, 4 sierpnia 1880 i 2 września 1880 zawsze o godz. 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym.

1. Cena wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 72480 zł.

W pierwszym i drugim terminie dobra te tylko za cenę wywołania lub wyżej, w trzecim zaś tylko za cenę na pokrycie wszystkich wierzytelności hipotecznych wystarczającą będą sprzedane.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10/100 ceny wywołania 72480 zł. to jest sumę 7248 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawn. galic. akcyj. Banku hipotecznego, lub c. k. uprz. austr. węgierskiego banku. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety lwowskiej.

Wadyum nabywczy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby dobra te w dwóch pierwszych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny, lub w trzecim terminie za cenę wszystkie zahipotekowane wierzytelności pokrywającą sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 3 września 1880 o godzinie 10 rano z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wyciąg hipoteczny tych dóbr w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony sporujące, tudzież wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wierzycieli, którzyby po dniu 18 marca 1880 do tabuli krajowej weszli, tudzież wierzycieli, którymby niniejsza uchwała sądowa sprzedaż 1/3 części dóbr Lipicy górnej rozpisująca lub jaka późniejsza z jakiegobądź powodu albo wcale nie, lub wcześnie przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną przez edykta i równocześnie w osobie adwok. Dr. Brauna z zastępstwem adwok. Dr. Warteresiewicza ustanowionego kuratora.

Złoczów dnia 1 maja 1880.

(3742 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 634. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia przyznanej Józefowi Piotrowskiemu od Pawła Tarneckiego kwoty 200 zł. w. a. i kosztów zostanie ogród pod ll. 69 w Tuchowie położony ciała tabularnego nie mający Pawła Tarneckiego własny przez publiczną licytacyę w trzech terminach a to: dnia 15 czerwca 1880 dnia 27 lipca 1880 dnia 31 sierpnia 1880 każdym razem o 10 godzinie z rana na miejscu w Tuchowie najwięcej dającemu sprzedanym.

Cena wywołania wynosi 210 zł. w. a.

Wadyum 21 zł. w. a.

Inne warunki w c. k. sądzie przejrzeć można.

Tuchów dnia 25 marca 1880.

(1862 1—3) **Edykt.**

L. 2274. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości Reisli Grünfeldowej, że wydaną dla tejże uchwałę tabularną z dnia 20 listopada 1879 l. 15908 w sprawie Sary Racheli z Grünf-ldów Kellerowej w przedmiocie egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 300 zł. w. a. z pn. w stanie biernym połowy realności pod l. 26 w Tarnowie na Zabłociu położonej dawniej Jakóba Grünfelda obecnie tegoż spadkobierców własnej z powodu niewiadomego jej miejsca pobytu zamianowanemu kuratorowi Dr. Alojzemu Malawskiemu doręczono.

Tarnów dnia 19 lutego 1880.

(3756 1—3) L. 865.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Piotra Satki w kwocie 26 zł. 89 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedana będzie połowa domu pod l. 28 w Bystrej do Jana Satka należąca jednak bez placu w trzech terminach 24 czerwca 20 lipca i 24 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milowce.

Cena wywołania 80 zł.

Wadyum 8 zł.

Milówka dnia 18 marca 1880.

(3758 1—3) **Edykt.**

L. 5033. Ilka Błaszczuka z Dobraczyna uznano za marnotrawcę, kuratorem dlań ustanowiono Michała Pilipczuka z Dobraczyna.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sokal dnia 13 maja 1880.

(3722 1—3) **Edykt.**

L. 542. C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu przed notaryuszem Stefanem Muczkowskim 8 kwietnia 1873 zdziałanego celem zaspokojenia:

reszty XIV raty 1 lutego 1877 płatnej w kwocie 20 zł.

12 prc. zwłoki od 4 stycznia 1879 do dnia zapłaty

XV raty 1 sierpnia 1877 płatnej 82 zł. 50 kr.

9 prc. zwłoki od $^{1}/_{8}$ do $^{31}/_{8}$ 1877 62 ct.

12 prc. zwłoki od $^{1}/_{9}$ 1877 do dnia zapłaty

XVI raty 1 lutego 1878 płatnej 82 zł. 50 kr.

9 prc. zwłoki od $^{1}/_{2}$ do $^{28}/_{2}$ 1878 62 kr.

12 prc. zwłoki od $^{1}/_{3}$ 1878 do dnia zapłaty

XVII raty 1 sierpnia 1878 płatnej 82 zł. 50 kr.

9 prc. zwłoki od $^{1}/_{8}$ do $^{31}/_{8}$ 1878 62 kr.

12 prc. zwłoki od $^{1}/_{9}$ 1878 do dnia zapłaty

XVIII raty 1 lutego 1879 płatnej 82 zł. 50 kr.

9 prc. zwłoki od $^{1}/_{2}$ do $^{28}/_{2}$ 1879 62 kr.

12 prc. zwłoki od $^{1}/_{3}$ 1879 do dnia zapłaty;

pozostającego do spłacenia kapitału 153 zł. 61 kr. kosztów egzekucyjnych w kwocie 8 zł. 56 kr. tudzież dalszych kosztów egzekucyjnych obecnie w kwocie 11 zł. 26 kr. się przyznających na rzecz Galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Krakowie odbędzie się w sądzie powiatowym deleg. miejskim w Krakowie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 151 w Mogile położonej, przez publiczną licytacyę w trzech terminach mianowicie dnia 19 czerwca, 24 lipca i 28 sierpnia 1880 każdym razem o 10 godz. rano.

Przedmiotem licytacyi jest majętność pod l. k. 151 w Mogile na 2500 zł. oszacowana.

Za cenę wywołania u tanawia się wartość szacunkową poniżej której realność ta na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny wywołania jednak nie niżej jak za 1100 sprzedaną zostanie.

Chęć kupna majacy obowiązanym jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum kwotę 250 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, akt notaryalny i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej a w dzień licytacyi w biurze komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

Kraków 23 marca 1880.

(3735 1—3) **Edykt.**

L. 1210. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 5 subr. 97 w Domaszowie położonej, dłużników Andrucha, Emiliana, Feśki i Pawła Mazayków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 16 czerwca, 12 lipca i 9go sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Uhnów dnia 14 marca 1880.

(3695 1—3) **Edykt.**

L. 40?8. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia sumy 375 zł. z pn. na rzecz Chany Felsenbach uchwałą z dnia 16 lipca 1879 l. 6959 dozwoloną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 7 w Przemyślu na Podgórzu położonej, do dłużnika Szymona Eisnera jak ks. gł. V str. 131 l. 14 wł. należącej w drodze publicznej licytacyi pod warunkami ułatwiającemi do protokołu z dnia 8 kwietnia 1880 wniesionemi dnia 8 lipca 1880 o godzinie 10 rano w biurze l. 2 odbyć się mającą.

Na tym terminie realność powyższa za jakąbądź cenę atoli nie niżej 3000 zł. zostanie sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3354 zł. 40 ct.

Wadyum wynosi 200 zł.

Akt szacunkowy i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowych aktach.

Przemyśl 14 kwietnia 1880.

(3736 1—3) **Edykt.**

L. 149. Na dniu 25 czerwca, 23 lipca i 26 sierpnia 1880, zawsze o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 8 w Łukawcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Wasyla Dubyńskiego własnej, w celu ściągnienia wierzytelności Abrahama Wolfa w kwocie 200 zł a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 976 zł. austr. wal.

Wadyum wynosi 97 zł. 60 ct.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Załoźce 15 stycznia 1880.

(3712 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 19240. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż dla Jonasza Czackis słabego na umyśle ustanowiono kuratelę i p. adwokat Dr. Mansch kuratorem dla niego zamianowanym został.

Lwów dnia 15 maja 1880.

(3746 1—3) **Edykt.**

L 1244 C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 3 czerwca, 7 lipca i 9 sierpnia 1880 o godz. 11 rano nastąpi licytacya nietabularnej realności Mikołaja Berezowskiego i Stefana Babiaka spadkobierców ś. p. Katarzyny Babiak własnej lk. 58 $^{4}/_{4}$ w Buczaczu na 162 złr. oszacowanej celem ściągnięcia pretensyi Mojżesza Weisera 30 złr. a. w. z pn. pod warunkami, które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tut. sądowej registraturze; oraz zawiadamia wszystkich wierzycieli niewiadomych i takich, którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, że dla nich kuratora p. Konstantego Stupnickiego c. k. notaryusza w Buczaczu ustanowiono.

Buczacz dnia 10 kwietnia 1880.

(3760 1—3) **Edykt.**

L 1209. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 267 złr. 5 ct. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 25 subr. 28 w Tarnoszynie położonej, dłużnika masy spadkowej po Jaśku Podgórskim własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14 czerwca, 13 lipca i 10 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1000 złr, w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 14 marca 1880.

(3734 1—3) **Edykt.**

L. 786. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. 12 ct. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 38 subr. 28 w Korczminie położonej, dłużnika Semka Figi własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 czerwca, 15 lipca i 16 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Uhnów dnia 21 lutego 1880.

(3699 1—3) **Edykt.**

L. 4708. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności książęco arcybiskupiej dyrekcyi zakładów górniczo hutniczych we Friedlandzie w sumie 2493 zł. 85 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod l. 61 w mieście Tarnowie położonej do Mendla Fenichla i Chaji Fenichlowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 5 lipca i 6 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 37496 zł. 47 ct. w. a., poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3750 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego. Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 6 sierpnia 1880 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a wszczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 23 marca 1880 do hipoteki realności l. 61 w Tarnowie weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dr. Adolfa Ringelheima z substytucyą adwokata Dr. Febusa Salomona ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie dnia 15 kwietnia 1880.

(3728 1—3) **Edykt.**

L. 1781. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 3 czerwca, 7 lipca i 9 sierpnia 1880 o godz. 11 rano nastąpi licytacya nietabularnej części realności Abrahama Arona Streicher własnej l. k. 284 w Buczaczu na 100 zł. w. a. oszacowanej celem ściągnięcia pretensyi Izaaka Habera 82 zł. w. a. z pn. pod warunkami, które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzyć w tusądowej registraturze, oraz zawiadamia się wszystkich wierzycieli niewiadomych i takich, którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być niemogły, że dla nich kuratorem p. Konstantego Stupnickiego c. k. notaryusza w Buczaczu ustanowiono.

Buczacz dnia 10 kwietnia 1880.

(3727 1—3) **Obwieszczenie**

L 1683. W Baligrodzkim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się w sprawie Icka Sammera przeciw Jaśkowi Czarneckiemu pto. 52 zł 40 ct. egzekucyjna sprzedaż realności w Bukowcu pod Nr. 32 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach 2 czerwca, 2 lipca i 4 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 140 zł. wadyum 14 zł. Akt opisania i oszacowania jakoteż warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Baligród 24 marca 1880.

(3759 1—3) **Edykt.**

L 785. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 163 zł. 14 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 39 w Nowosiółkach przednich położonej dłużniczki Serafiny Werbowej własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. upirz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 7 czerwca, 7 lipca i 3 sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów dnia 21 lutego 1880.

(3745 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 713 C. k. sąd powiatowy w Andrychowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Macieja i Anny Kukiełów przeciw Marcyannie 1o Kalamusowej 2o Skawińskiej a względnie jej małoletnim deklarowanym spadkobiercom Franciszce, Janowi, Maryannie i Józefowi Kalamusom, tudzież Franciszkowi i Katarzynie Skawińskim celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 310 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 2 w Frydrychowicach położonej, Marcyanny 1o Kalamusowej 2o Skawińskiej własnej, a protokołem z dnia 7 września 1879 l. 3696 ocenionej.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie: na dzień 28 czerwca, 26 lipca i 16 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkawą lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 1640 złr. w. a.

Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. ceny szacunkowej w sumie 164 złr. a. w. gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu, jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

Resztę warunków, akt ocenienia realności i inne akta odnoszące się do licytacyi można przejrzeć lub odpisać w tutejszym sądzie.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna nie została doręczoną, lub którzyby dopiero po dniu dzisiejszym prawo zastawu na realności uzyskali ustanowiony został adw. Dr. Leon Loria w Wadowicach.

Andrychów dnia 23 kwietnia 1880.

(3730) **Edykt.**

L. 5070 C. k. sąd powiatowy w Stryju czyni wiadomo, że złożone zostały w tutejszym sądzie wykazy hipoteczne i inne akta do założenia księgi gruntowej w Manastercu służyć mające.

Zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych wnoszone być mogą w komisyi hipotecznej dnia 7 czerwca 1880, w którym dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Stryj dnia 24 maja 1880.

(3744) **Obwieszczenie.**

L. 827. C. k. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi, założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Łastówka złożone zostały w c. k. Sądzie powiatowym w Podbużu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. Sądzie powiatowym w Podbużu do dnia 18 czerwca 1880, w którym to dniu, w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów, dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Sambor dnia 25 maja 1880.

(3609) **Ogłoszenie.**

L. 18. Wydział Stanisławowskiej Izby adwokatów po zmarłym adwokacie Dr. Włodzimierzu Hankiewiczu zamianował zastępcą adw. Dr. Bardacha.

Stanisławów 9 maja 1880.

(3400) **Ogłoszenie**

L. 48. Wydział Stanisławowskiej Izby adwokatów po zmarłym adwokacie Dr. Oreście Szeparowiczu zamianował zastępcą adwokata Dr. Dwernickiego.

Stanisławów dnia 9 maja 1880.

(3740) **Ogłoszenie.**

L. 3374. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Płaucza wielka w obrębie c. k. sądu powiatowego w Kozowej położonej składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania we formie wykazów hipotecznych sporządzonemi, spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Kozowej.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym, a w dniu 7 czerwca 1880 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym, także przed komisyą do założenia ksiąg gruntowych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa 25 maja 1880.

(2–3 3685) **Obwieszczenie.** L. 8922.

Z dniem 1 czerwca r. b. wejdzie w ruch poczta osobowa między Sanokiem a Iwoniczem na czas do końca września.

W tymże samym peryodzie obiegać będzie poczta z przewozem osób między Rymanowem i Miejscem a to w związku z dyliżansem na przestrzeni Rzeszów-Iwonicz obiegającym.

W czasie od 1 października do końca marca istnieć będzie codzienna poczta osobowa między Sanokiem a Krosnem. Porządek jazdy przy powyższych pocztach jest następujący:

1. Poczta osobowa między Sanokiem a Iwoniczem.
od 1 czerwca do 30 września.

Z Sanoka o V.30 rano	Z Iwonicza o 6.15 po południu
w Zarszynie o VII.0 rano	w Rymanowie o 7.25 po południu
z Zarszyna o VII 10 rano	z Rymanowa o 7.35 po południu
w Rymanowie o VIII.25 przed poł. (śniadanie)	w Zarszynie o 8.50 po południu
z Rymanowa o VIII.45 rano	z Zarszyna o 9.0 po południu
w Iwoniczu o IX.55 rano	w Sanoku o 10.30 po południu.
Odchodzi z Sanoka po odejściu poczt pociągami kolei Łupkowskiej Nr. 3. & 2.	Łączy się w Sanoku z pociągiem kolei Łupkowskiej Nr. 2.

2. Jazda posłańcza między Rymanowem i Miejscem od 1 czerwca do 30 września.
(z przewozem osób)

Z Rymanowa o IX.45 przed południem	Z Miejsca o 4.10 po południu
do Miejsca o X.40 przed południem.	do Rymanowa o 5.5 po południu
Odchodzi po nadejściu poczty osobowej Sanok-Iwonicz, łączy się w miejscu z pocztą osob. Iwonicz-Rzeszów.	Odchodzi po nadejściu poczty osobowej, Rzeszów-Iwonicz, łączy się w Rymanowie z pocztą osob. Iwonicz-Sanok.

3. Poczta osobowa z Sanoka do Krosna.
(od 1/10 do 31/5.)

Z Sanoka o V.30 rano	Z Krosna o 3.15 po południu
w Zarszynie o VII.0 rano	w Miejscu o 3.55 „ „
z Zarszyna o VII.10 rano	z Miejsca o 4.10 „ „
w Rymanowie o VIII.25 przed poł. (śniadanie)	w Rymanowie o 5.5 „ „
Z Rymanowa o IX.45 przed poł.	z Rymanowa o 5.15 „ „
w Miejscu o X.40 przed poł.	w Zarszynie o 6.30 „ „
z Miejsca o X.55 przed poł.	z Zarszyna o 6.40 „ „
w Krośnie o XI.35 przed poł.	w Sanoku o 8.10 „ „
Odchodzi z Sanoka po nadejściu poczty pociągami kolei Łupkowskiej Nr. 3 i 2, łączy się z pocztą osobową Krosno, Rzeszów.	Odchodzi z Krosna po nadejściu poczty osobowej z Rzeszowa, łączy się w Sanoku z pociągiem kolei Łupkowskiej Nr. 2.

Należytość od osoby wynosi 5 centów za każdy kilometer.

Co się niniejszem do ogólnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 20 maja 1880.

(3720 2–3 **Edikt.**

Zl. 1329. Vom k. k. Bezirksgerichte in Tyśmienica wird der Elisabeth Konarska durch gegenwärtiges Edikt bekannt gemacht, es habe wider sie Sacharius Haber und Karol Konarski Namens der minderjährigen Erben nach Jan Konarski bei diesem Gerichte eine Klage wegen Eigenthumsanerkennung und Uebergabe der Realität Cons. Nr. 167 in Ottynia angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber eine Tagsatzung auf den 8 Juni 1880 früh um 10 Uhr angeordnet worden ist. Das Gericht, dem der Ort des Aufenthaltes derselben unbekannt ist und da sie vielleicht aus den k. k. Ländern abwesend sein könnte, hat auf ihre Gefahr und Kosten den Fedor Olejnik zu ihren Kurator aufgestellt, mit welchen die angebrachte Rechtssache nach der für die k. k. Ländern bestimmten Gerichtsordnung ausgeführt und entschieden werden wird.

Dieselbe wird daher dessen, durch dieses öffentliche Edikt zu dem Ende erinnert, daß sie allenfalls zur rechten Zeit selbst zu erscheinen, oder dem bestimmten Vertretter seine Rechtsbehelfe an Handen zu lassen, oder aber auch sich selbst einen anderen Sachwalter zu bestellen, und diesen dem Gerichte nahmhaft zu machen, und überhaupt in alle die rechtlichen ordnungsmäßigen Wege einzuschreiten wissen möge, die er zu ihrer Vertheidigung diensam finden würde, widrigens sie sich sonst die aus ihrer Verabsäumung entstehenden Folgen, selbst beizumessen haben wird.

K. k. Bezirksgericht

Tyśmienitz den 10 April 1880.

(3709 2–3) **Edykt.**

L. 510. C. k. sąd powiatowy w Trembowli czyni wiadomo, że w sprawie c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi Gudz o 250 zł. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Hleszczawie położonej ciała tabularnego niestanowiącej, w dniach 1 czerwca 1880, 5 lipca 1880 i 10 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 8 przed południem.

Przy pierwszych dwóch realność ta powyżej przy ostatnim także poniżej ceny szacunkowej, zawsze jednak najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Zakład czyni 50 zł.

Cena wywołania 500 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Trembowla dnia 22 kwietnia 1880

(3686 2–3) **Edykt.**

L. 7942. C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 196 zł. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l. k. 17 sub rep. 13 w Zamieściu dłużnika Jakóba Krzyściaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na 810 zł. a. w. oszacowanej, w trzech terminach a to dnia 7 czerwca, dnia 12 lipca i dnia 23 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie, na trzecim terminie i poniżej ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. a. w. wadyum 40 zł.

Inne warunki licytacyjne i protokół zastawnego opisu przejrzeć można w tutejszej registraturze sądowej.

Dla wierzycieli, którzyby nabyli prawa zastawu, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiony został kurator adwokat dr. Zelechowski w Nowym Sączu.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa dnia 31 marca 1880.

(3708 2–3) **Edykt.**

L. 8362. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu w sprawie egzekucyjnej Hersza Kleiner przeciw Michałowi Maksymiszyn pto 33 złr. 22 ct. w. a. rozpisuje na dzień 8 czerwca, 8 lipca i 10 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie publiczną licytacyę realności wiejskiej pod l. 10 w Kolińach ciała tabularnego niestanowiącej.

Akta opisania, oszacowania i warunki licytacyi są w sądzie do przeglądu.

Tłumacz 29 grudnia 1879.

(3700 2–3) **Obwieszczenie.**

L. 5110. C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnopolu, podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi sprzedaż realności pod l. 44 w Czołhanszczyznie, wedle wykazu hipotecznego l. 83 Szymka Figel własnej, na rzecz Chaima Löwensohna celem zaspokojenia sumy 540 zł. z pn. w dniu 23 czerwca, 4 sierpnia i 22 września 1880 zawsze o godz. 10 przedpołudniem za gotówkę się odbędzie a to na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej, kwotę 1660 zł. wynoszącej.

Wadyum należy złożyć w kwocie 166 zł.

Nabywca przyjmie na siebie wszystkie długi, hipotekowane do wysokości ceny kupna, o ileby wierzyciele nie chcieli przyjąć zapłaty przed umówionem wypowiedzeniem.

Resztę warunków powziąć można w tut. sąd. registraturze

Tarnopol dnia 12 kwietnia 1880.

(3684 2–3) L. 9760.

Konkurs

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Uściu biskupiem w Starostwie Borszczowskiem za kontraktem służbowym i kaucyą służbową w kwocie 300 zł. z rocznemi poborami płacy 300 złr. ryczałtu kancelaryjnego 80 zł. i ryczałtu w kwocie 450 zł. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych pomiędzy Uściem biskupiem a Mielnicą, jako też płacy rocznych 120 zł. i pobierania systemizowanych należytości za doręczanie depesz, z powodu wykonywania służby telegraficznej.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 24 maja 1880.

(3737 2–3) **Obwieszczenie.**

L. 23228. W celu zabezpieczenia dostawy kamienia tłuczonego dla konserwacyi poniżej wymienionych przestrzeni gościńców państwowych w latach 1881, 1882 i 1883 przeprowadzoną będzie na dniu 15 czerwca 1880 o godzinie 12 tej w południe w c. k. starostwie we Lwowie rozprawa licytacyjna zapomocą pisemnych ofert.

Na rok 1881 wynosi dostawa kamienia tłuczonego:

w stryjskim okręgu budowniczym:

a) dla przestrzeni traktu stryjskiego od 33 go włącznie do 40 kilometru 560 metrów sześciennych z kamieniołomu w Drohowyżu w cenie fiskalnej . . 1189 zł. 75 ct.

w lwowskim okręgu budowniczym:

b) dla przestrzeni traktu stryjskiego od 14 go włącznie do 32go kilometru z tegoż kamieniołomu w Drohowyżu 1160 metrów sześciennych w cenie fiskalnej . . . . 5677 zł. 45 ct.

c) dla przestrzeni traktu żółkiewskiego od 3go do włącznie 9go kilometru z tegoż samego łomu w Drohowyżu 2230 metrów sześciennych w cenie fiskalnej . . . . 17502 zł. 35 ct.

d) dla przestrzeni traktu przemyskiego od 4go do włącznie 43go kilometru z kamieniołomu w Małkowicach 3620 metrów sześciennych i dla traktu samborskiego od 1go do włącznie 8go kilometru z kamieniołomu w Lubieniu 500 metrów sześciennych, razem 4120 metrów sześciennych w cenie fiskalnej . . . . 12999 zł. 60 ct.

Warunki ogólne i szczegółowe, dostawy tej dotyczące wyłożone będą do przeglądu w c. k. starostwie lwowskiem, gdzie też opieczętowane oferty, sporządzone według przepisanego wzoru i to dla kamieniołomu Drohowyżskiego pozycya a) b) c) razem i dla kamieniołomu Małkowice pozycya d) osobno zaopatrzone w markę na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej w wymienionym terminie wniesione być winny.

Oferty opóźnione lub niezawierające przepisanego wadyum, nie zostaną uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 13 maja 1880.

(3707 2–3 **Edykt.**

L. 2295. Jakób Wojtusik z Sokołowa uznanym został za marnotrawcę, dla którego kuratorem ustanowiono Walentego Koziarza w Sokołowni.

Sokołów dnia 9 marca 1880.

(3579 2–3 **Edykt.**

L. 2190. C. k. sąd powiatowy w Kozowie powiadamia, iż na prośbę egzekucyę prowadzącej Prokuratoryi Skarbowej we Lwowie i zaspokojenie pretensyi funduszów indemnizacyjnego w kwocie 8 zł. 49 kr. a. w. z 5 prc. odsetkami, tudzież kosztów egzekucyjnych 8 zł. 22 kr. 5 zł. 74 kr. 1 zł. 6 zł. 26 kr. 8 zł. 50 kr. i 6 zł. 12 kr. a. w. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. D. 362 egzekutor Laje, Judy i Basi Federszpielów na terminie czwartym i ostatnim dnia: 1 lipca 1880 o godzinie 9 rano tu w c. k. sądzie pod warunkami tusądowym edyktem z dnia 24 marca 1879 l. 2247 ogłoszonemi poniżej ceny szacunkowej w drodze licytacyi sprzedaną będzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kozowa dnia 26 kwietnia 1880.

(3450 2–3) **Edykt.**

L. 4981. C. k. sąd powiatowy w Makowie zawiadamia Antoniego Sitarza, Wojciecha Proroka i Józefa Sitarza z Tarnawy pochodzących, których obecny pobyt niewiadomy, iż dla nich w sprawie sumarycznej Mojżesza Jakobsohna pto. 105 zł. z pn. Kazimierz Drobek z Tarnawy kuratorem ustanowiony został, któremu tutejszosądowy wyrok z dnia 18 października 1879 l. 3886 doręczono.

Wzywa się zatem nieobecnych, aby kuratorowi temu środki obrony dalszej dostarczyli, lub sądowi innego zastępcę swego wskazali. Maków 12 lutego 1880.

(3629 2–3) **Edykt.**

L. 22123. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Józefa Ostoję Rogosza i Konstantego Wojnarowskiego, że Mojżesz Stroh wniósł przeciw nim pod dniem 12 lutego 1880 l. 6736 prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn.

Doręczając wydany nakaz zapłaty do rąk kuratora adw. Dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. Dr. Hryszkiewicza wzywamy Józefa Ostoję Rogosza i Konstantego Wojnarowskiego, aby temuż kuratorowi potrzebnej instrukcyi w tej sprawie udzielili lub innego sobie zastępcę obrali, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Lwów 20 maja 1880.

(3558 2–3) **Ogłoszenie.**

L. 4588. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż spadkobiercy Naftalego Leibla przeciw nieletnim spadkobiercom Daniela Goldmana: Edmundowi, Marcinowi, Józefowi, Arturowi Annie Goldmanom tudzież pełnoletniej Emilii Goldmann matce i opiekunce poprzednich o uznanie własności realności pod l. 197 w Tarnowie na Zawalu położonej i uzyskanie intabulacyi tegoż prawa własności w tutejszym sądzie skargę wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony wyznaczono.

Ponieważ pobyt zapozwanych i życie jest niewiadomem, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adwokata dr. Ringelheima z substytucyą adwokata dr. Salamona na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawali, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali i tutejszemu sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyli inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

W Tarnowie dnia 8 kwietnia 1880.

(3719 2–3) **Obwieszczenie.**

L. 1943. Piotr Węgrzyn z Rudek został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 11 maja 1880 l. 5451 uznany marnotrawcą; kuratorem mianowano Mikołaja Kosteckiego z Rudek.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rudki dnia 21 maja 1880.

(3679 1–3) **Edykt.**

L. 2036. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że umarł w Erzerum beztestamentalnie Henryk Szyszkiewicz pozostawiwszy majątek.

Gdy sądowi jego spadkobiercy nie są znani, przeto wzywa się takowych, aby prawa swe w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc w tutejszym c. k. sądzie zgłosili i deklaracyę swe wnieśli, gdyż inaczej postępowanie spadkowe względem którego Jana Martynowicza c. k. notaryusza w Rozwadowie kuratorem ustanowiono ze zgłaszającemi się spadkobiercami przeprowadzone i spadek tymże przyznany zostanie, część spadku nie objęta zaś, lub gdyby się nikt do spadku tego nie oświadczył, cały spadek przez skarb Państwa zajęty będzie.

Rozwadów dnia 28 kwietnia 1880.

(3716) **Protokołowanie firmy.**

L. 6773. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Abraham Dawid Kruh“ dla przedsiębiorstwa wyrobu lasu i handlu drzewem w Jazłowcu.

Tarnopol 19 maja 1880.

(3566 3–3) **Edykt.**

L. 2735. Dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Agnieski z Korzuchów Kowalczykowej ustanowiono celem doręczenia rezolucyi z dnia 16 kwietnia 1880 r. l. 2308 uwiadamiającej ją o złożeniu na rzecz jej kwoty 9 złr. 96 ct. w. a. jako reszty ceny kupna za grunt pod kolej żelazną w Piwnicznej zajęty, kuratorem Adolfa Vayhingera c. k. notaryusza w Starym Sączu.

Z c. k. sądu powiatowego.

Stary Sącz dnia 8 maja 1880

(3565 3–3) **Edikt.**

Zl. 1308. Zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Heimer pto 177 fl. wird in den Terminen am 9 Juli, am 12 August und am 11 September 1880, 10 Uhr V. M. die Feilbietung der Realität des Franz Kowalski sub CN. 585/523 in Nadworna abgehalten werden.

Ausrufspreis 343 fl.

Vadium 34 fl.

Die neheren Lizitationsbedingnisse können h. g. eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Nadworna am 23 März 1880.

(3476 3–3) **Edykt.**

L. 2623. Z powodu niewiadomości miejsca pobytu Teofili Kleinowej i Jana Kleina ustanowiono celem doręczenia tutejszosądowej rezolucyi z dnia 15 kwietnia 1880 r. l. 2374 uwiadamiającej o złożeniu na rzecz Teofili Kleinowej i jej małoletnich dzieci, do tutejszosądowego depozytu kwoty 70 zł. 11 ct. w. a. jako reszty wynagrodzenia za grunt w Piwnicznej pod kolej żelazną Tarnowsko-Leluchowską zajęty, tutejszego c. k. notaryusza Adolfa Vayhingera kuratorem Teofili Klein i jej małoletnich dzieci.

Z c. k. sądu powiatowego.

Stary Sącz dnia 4 maja 1880.

(3485 3–3) **Edykt.**

L. 3256. Niniejszem zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomych Hipolita Dębickiego, Julię Zukowiecką i Antoninę Dębicką we własnem imieniu tudzież jako matkę i opiekunkę małot. Wilhelma Dębickiego, iż na prośbę Ignacego i Karoliny Anieli małż. Boss dozwolono zaintabulowanie tychże za właścicieli realności pod l. k. 22 i 23 w Brzeżanach na Siołku położonych według Dom. III pag. 173 n. 6 haer. i pag. 205 n. 3 haer. na imię ś. p. Ignacego Dębickiego zaintabulowanych. którą uchwałę kuratorowi adwok. Dr. Finkelsteinowi w Brzeżanach doręczono.

C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany 24 kwietnia 1880.

(3681 3—3) L. 2528.

Obwieszczenie.

C. k. uprzyw. galicyjski Zakład kredytowy włościański.

Wskutek uchwały Rady zawiadowczej z dnia 22 maja 1880 podaje się do wiadomości, że stopa procentowa dla pożyczek hypotecznych zniżoną została na 10 prc. dla pożyczek gminnych na 8 prc. oraz procent zwłoki od wszelkich zaległości ratalnych na 10 prc.

Lwów dnia 22 maja 1880.

(3692 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 28|I. W skutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 28 lutego 1880 l. 8137 podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie Jechiel Weissberg przeciw masie leżącej Izraela Rochmes o zapłacenie sumy 35 zł. z pn. licytacyjna sprzedaż sum 67 zł. 20 ct. w. a. z pn. 21 zł. 42 c. w. a. z pn. i prawa żądania rozmaitych sprzętów lub zapłacenia kwoty 11 zł. 27 ct. w. a. z pn. zaintabulowanych w stanie biernym $^1/_2$ części realności pod l. 343 m. Mojżesza Menkesa własnych, jak Dom 212 p. 376 n. 93 on. p. 377 n. 94 i 107 on. p. 378 n. 95 i 108 on. w kancelaryi mej urzędowej pod l. 6 ulica teatralna w dniach 3 czerwca 1880 i 7 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna tych sum, niżej której i za jakąkolwiekbądź cenę sumy te dopiero na drugim terminie sprzedane będą. Bliższe warunki i wyciąg tabularny mogą chęć kupienia mający w mej kancelaryi wcześnie przejrzyć, a bliższe wiadomości w tabuli miejskiej i wszelkich dotyczących aktach sądowych zaczerpnąć.

Lwów dnia 4 maja 1880.

Julian Szemelowski

c. k. notaryusz, jako komisarz sądowy.

(3675 3—3) **Edykt.**

L. 5394. W celu zaspokojenia pretensyi Maryi z Smolukowskich Podobińskiej w kwocie 840 zł. w. a. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym Gorlickim dnia 8 czerwca i dnia 8 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 223 w Gorlicach położonej l. wyk. hip. 173 objętej Tomasza i Anny Kozłowskich własnej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 3478 zł. 75 ct. w. a. zaś wadyum wynosi 347 zł. 87$^1/_2$ ct. w. a.

Realność ta na powyższych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne, akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Równocześnie zawiadamia się wszystkich wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych, tudzież tych, którymby z jakiegokolwiekbądź powodu rezolucya licytacyjna przed 1szem terminem doręczoną nie będzie, i wreszcie tych którzy po przedstawieniu przedłożonego wyciągu hipotecznego do ksiąg gruntowych w pisanymi zostali, że dla nich p. adw. Dr. Sleczkowski w Gorlicach kuratorem ustanowiony został.

Gorlice dnia 26 kwietnia 1880.

(3674 3—3) **Edykt.**

L. 1482. Celem zaspokojenia pretensyi Peisacha Zorna 100 zł. z pn. odbędzie się w dniach 25 czerwca, 23 lipca i 27 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności C. Nr. 26 w Losiem spadkobierców Michała Łabowskiego własna.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Reszta warunków w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Krynica dnia 18 maja 1880.

(3673 3—3) **Edykt.**

L. 1375. Dnia 22 czerwca, 26 lipca i 30 sierpnia 1880 o 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Nr. 321 w Krynicy Mojżesza Rosslera własnej na zaspokojenie pretensyi Racheli Ameisen 469 zł. 14 ct.

Cena szacunkowa 2650 zł.

Wadyum 265 zł.

Reszta warunków w registraturze sądowej. C. k. sąd powiatowy.

Krynica dnia 16 maja 1880.

(3556 3—3) **Edykt.**

L 1476. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza, że na żądanie Majera Branda jako cesyonaryusza Henryka i Dawida Jollesów dozwala się celem zaspokojenia prawomocnym wyrokiem z dnia 14 kwietnia 1876 l. 1081 wywalczonej kwoty 700 zł. m. k. czyli 735 zł. w. a. z 6% odsetkami od dnia 31 lipca 1873 bieżącemi tudzież kosztami sądowemi w kwotach 53 zł. 7 ct. w. a. oraz egzekucyjnemi w kwotach 6 zł. 17 ct. i 59 zł. 53 ct. i dalszemi 13 zł. 64 ct. przymusową sprzedaż $^4/_5$tych części realności pod l. 66/80 w Rzeszowie położonej, Mojżesza, Dawida Binderów i Udli Engländerowej, a raczej Dawida Bindera, Mojżesza Bindera, Wolfa Bindera, Udli Engländerowej i spadkobierców Sary czyli Perli Fraenklowej a to: Chasla, Leona i Józefa Fraenklów, oraz Chany z Fraenklów Herzowej własnych, z tem że rzeczona sprzedaż w jednym terminie a mianowicie w dniu 28 czerwca 1880 o godzinie 10 rano w gmachu tut. sądu pod następującemi warunkami edyktem dnia 17 października 1878 l. 7529 ogłoszonymi, z których ale ustęp 2 warunku III. w myśl decyzyi c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 17 kwietnia 1878 l. 3914 i c. k. sądu najwyższego z dnia 2 grudnia 1879 l. 9933 wypuszczonym zostaje przedsięwziętą będzie.

I. Powyższe 4/5 części realności l. 66/80 w Rzeszowie będą na wyznaczonym terminie gdyby nikt ceny szacunkowej 8529 zł. 20 ct. lub więcej nie ofiarował za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane.

II. Każdy chęć kupna mający obowiązany jest cytułem, wadyum 426 zł. 46 ct. jako 5% z ceny szacunkowej do rąk komisyi sprzedaż przeprowadzającej w gotówce lub w papierach publicznych po kursie w gazecie urzędowej lwowskiej w dniu licytacyi notowanym złożyć. Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, reszcie zaś licytantów zwróconem zostanie.

III. Nowonabywca obowiązanym jest w przeciągu dni 60 po prawomocności uchwały przyjmującej akt licytacyjny do sądowej wiadomości całą cenę kupna do depozytu sądowego złożyć, w którą w gotówce złożone wadyum lub na gotówkę zmienić się mające wadyum wliczonem będzie.

Po złożeniu ceny kupna, nowonabywca w posiadanie $^4/_5$ częci owej realności i bez jego żądania wprowadzonym zostanie.

IV. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w archiwum tutejszo sądowem.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadomieni zostają: podający o licytacyę i dłużnicy oraz współwłaściciele realności pod l. 66/80 w Rzeszowie i wierzyciele hipoteczni z miejsca pobytu wiadomi do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomi Hersch Hirsch i Klemens Skrzyński, jak niemniej wszyscy późniejsi wierzyciele, którzyby po dniu 28 lutego 1880 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca z jakiegokolwiek powodu przed terminem doręczoną nie została, przez edykta i do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Rykiekiego.

Rzeszów 22 kwietnia 1880.

(3672 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 207. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 700 złr. a względnie 624 zł. 69 ct. z pn. rozpisuje się sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 34 w Baliczach i pod l. 45 w Skopowie położonych dłużnika Chaima Rauch własnych w dniu 25 czerwca 1880, w dniu 21 lipca i w dniu 20 sierpnia 1880 zawsze o godzinie 9 przed południem, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 1400 zł. wyprowadzona.

Zakład wynosi 140 zł.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusąd. registraturze.

Przemyśl dnia 5 kwietnia 1880.

(3678 3—3) **Edykt.**

L. 1922. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje niniejszem do wiadomości, iż w celu uzyskania kwoty 100 zł. w. a. odbędzie się tu w Rohatynie na rzecz Abrahama Bannera publiczna sprzedaż realności pod Nr. 133/89 w Jawczu położonej Dmytra Worony własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na terminie dnia 7 lipca 1880 o godzinie 10 przed południem, na którym powyższa realność i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 213 zł. wadyum 21 zł. 30 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne odczytać można w tusądowej registraturze.

Rohatyn dnia 26 marca 1880.

(3677 3—3) **Edykt.**

L. 413. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 7 lipca 1880 i dnia 28 lipca 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się celem wydobycia przez Markusa Nagelberga wywalczonej kwoty 743 zł. w. a. w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż 6 parcel gruntowych w Podkamieniu pod Nr. 119/178, 145/21, 136/18, 98/13 i 96/10 położonych, ciała tabularnego nie stanowiących do masy spadkowej po Mojżeszu Schweller należących w protokole z dnia 30 stycznia 1865 l. 3650 grabieżnie opisanych, a w protokole depr. 9 kwietnia 1878 l. 3190 oszacowanych.

Gdyby realność ta na powyższych dwóch terminach za cenę szacunkową lub powyżej takowej sprzedaną nie została, natenczas celem ustanowienia zwalniających warunków termin na dzień 18 sierpnia 1880 wyznaczony zostaje.

Cena wywoławcza wynosi 480 zł. wadyum 48 zł. w. a. Resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w registraturze sądowej.

Rohatyn dnia 26 marca 1880.

(3614 3—3) **Edykt.**

L. 8498. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż w drodze egzekucyi nakazu zapłaty z 16 sierpnia 1872 l. 14463 celem zaspokojenia przyznanej Bankowi Galicyjskiemu dla handlu i przemysłu w Krakowie sumy wekslowej 6000 zł. przedsięwziętą będzie w gmachu tutejszego sądu 10 sierpnia 1880 o 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Krakowie przy ulicy Starowiślnej l. 89 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do masy spadkowej po ś. p. Romanie Piechockim należącej pod następującymi warunkami:

Za cenę wywołania stanowi się suma w akcie oszacowania oznaczona 11124 zł. z tem nadmienieniem, że na wyznaczonym terminie realność także poniżej ceny szacunkowej w ogóle za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi kwotę 556 zł. 20 ct

Resztę warunków jak również protokoły zajęcia i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

O czem chęć kupna mający, tudzież c wierzyciele, którzyby prawo zastawu po 17 stycznia 1877 uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adwokata Stycznia zawiadomienie otrzymują.

Kraków 16 kwietnia 1880.

(3439 3—3) **Edykt.**

L. 1341. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Konstantego Hellera przeciw Janowi i Maryi Durkalskim pto. 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. k. 44/8 i 87 rep. 92 w posadzie Chyrowskiej położonej własność dłużników Jana i Maryi Durkalskich stanowiącej. Sprzedaż tej realności odbędzie się w c. k. sądzie tutejszym w dniu 17 czerwca, 16 lipca i 20 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania, wynosi 2100 zł. w. a. wadyum 10% reszta warunków służą w sądzie tutejszym do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól dnia 25 kwietnia 1880.

(3494 3—3) **Edykt.**

L. 6243. C. k. sąd powiatowy w Radłowie uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Mikę, iż w sprawie tabularnej galic Zakładu kredytowego ziemskiego przeciw niemu o wpisanie w stanie biernym realności l. 173 w Zaborowiu kwoty pożyczkowej 200 zł. jako dawnego ciężaru ustanowiono dlań kuratorem Kazimierza Wozniczkę i temuż kuratorowi rezolucyę tut. sądową z dnia 12 lutego 1879 l. 177 się doręcza.

Radłów dnia 12 grudnia 1879.

Doniesienia prywatne.

Przewyborne
przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie: Cena za ½ kilo

Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat . .	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3·	**Nandzyn,** czarna aromatyczna .	zł. 3·—
Nr. 4.	**Souchong,** „ mało narkot. . .	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7	„ z najlepszych herbat .	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2115 59—?)
najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

MORSZYN

zdrojowisko solankowo borowinowe.

Morszyn, stacya kolei arcyksięcia Albrechta, dworzec, poczta tuż w samem zdrojowisku, oddalony jest półtory mili od miasta Stryja i w równejże przestrzeni od Bolechowa.

Miejscowość ta położona jest 1200 stóp. n. p. morza u podnóża Karpat między krańcem niziny a wysokiemi górami Bieszczadu i dlatego posiada wszystkie własności łagodnego podgórskiego klimatu. Sam Morszyn jak i jego najbliższe otoczenie obfitują w wysokopienne lasy szpilkowe, ożywcze balsamiczne powietrze, obszerny ogród, rozległy park leśny i piękne spacery w pobliżu.

Kumys, żętyca, mleko, również skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych.

Kąpiele ciepłe solankowe i borowinowo-mrówczane, rzeczne, żelaziste, stawowe i tusze wszelkiego rodzaju

Zbawienne dla chorób skrofulicznych w rozmaitych formach i stopniach, jako to skrofuliczność ogólna, obrzmienia chroniczne gruczołów limfatycznych, wyrzuty skórne itp. Wypociny pozapalne stawowe i kostne Gościec przewłoczny w rozmaitych formach. Zbytnia otyłość i zastoiny żylnego systemu (Hemoroidy), choroby kobiece, a to: przewlekłe zapalenia i obrzmienia macicy, wypociny pozapalne i zawały około maciczne, wszelkie zboczenia w czyszczeniach miesięcznych nieżyty maciczne (białe upławy), tudzież z powyższych chorób często wynikające niepłodności Choroby przewłoczne narządów oddechowego i pokarmowego utrzymujące się wskutek zastojów żylnych brzusznych. Sledziennictwo i macinnictwo (Hypochondria & Hysterya). Choroby skórne różnorodnej natury. Niektóre formy porażenia po udarach reumatyzmach. Dna (artrisis) w stawach.

Stały lekarz w miejscu **W. Fryderyk Dzikowski** emerytowany lekarz powiatowy.

Troskliwość o wygody największa, kuchnia i pieczywo doborowe we własnym zarządzie. Muzyka „Weteranów" grywająca 2 razy dziennie.

Otwarcie zakładu 15 maja r. b.

O wczesne zamówienia na mieszkania uprasza się.

Bliższych objaśnień udziela zarząd zdrojowiska (3214 6—?)

Zl. 41 (3715 2—3)

Concurs.

Zur Besetzung der Rabinerstelle für die Stry'er israelitische Cultusgemeinde, zu welcher außer der Stadt Stryj annoch 54 umliegenden Ortschaften gehören, wird hiemit der Concurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben außer ihrer Befähigung annoch die österreichische Staatsbürgerschaft und den unbescholtenen Lebenswandel nachzuweisen und sich zu erklären den Wohnsitz in Stryj aufzuschagen.

Die ortsübliche Entlohnung für confessionelle Verrichtungen bilden vorläufig das Einkommen des Rabiners und wenn solches späterhin sich nicht als hienreichend erweisen sollte, wird die Feststellung eines entsprechenden Gehaltes den Umständen gemäß nach Verhältniß der Vermögensumstände erfolgen

Die diesfälligen Gesuche sind bis einschliessig 1 Juli 1880 unmittelbar beim gefertigten Kultusvorstande zu überreichen. Später anlangende Gesuche werden nicht berücksichtigt.

Vom israelitischen Kultusgemeinde Vorstande
Stryj den 24 Mai 1880.

L. 488. (3739 1—3)

Konkurs.

Na posadę lekarza miejskiego, połączoną z roczną płacą 300 zł. i z dochodami z oględzin bydła rzeźnego i zwłok, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Przed innymi mają doktorowie wszech nauk lekarskich pierwszeństwo.

Podania przyjmuje Zwierzchność gminna do końca czerwca r. b.

Zwierzchność gminna miasteczka
Kozłów d. 27 maja 1880.

Wyłączny Skład na Galicyę.



Przez komisyę, złożoną z Szan. delegatów wys. c. k. Namiestnictwa, wys. c. k. Jeneralnej komendy wojskowej, wysokiego Wydziału krajowego itd. jako **najlepszy** ze wszystkich gatunków cementu uznany. (2707 7-16)

Ceny najniższe!

Atrament czarny kampeszowy

wynalazku

JANA IHNATOWICZA

magistra farmacyi i zaprzysięgłego chemika sądowego,

odszczególniony dwoma medalami zasługi, przewyższa wszystkie dotychczas znane atramenty, nie pleśnieje, nie osadza się, nie gęstnieje, piór nie psuje, jest nieszkodliwy, płynny i czarny raz na zawsze. LITR tego **znakomitego atramentu** kosztuje 50 cnt. flaszki po 10, 17, 25 i 30 centów.

P. P. kupcom odstępuję znaczny rabat.

Do Wielmożnego Pana IHNATOWICZA!
w miejscu.

Używając od dłuższego czasu w biurze naszem atramentu czarnego kampeszowego z pracowni pańskiej, z przyjemnością potwierdzamy, że takowy pod każdym względem dobrym się okazał, zarazem czynimy dalsze zamówienie na 3 flaszki. Z poważaniem Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, stowarzyszenie z nieograniczoną poręką.

W. Dąbrowski. *N Żabicki.* *Dr. Zgórski.*

Do Wielmożnego Pana IHNATOWICZA!

Atrament z fabryki pańskiej przewyższa wszystkie znane, dotychczas w biurze używane. Jest czarny, płynny, nie osadza się i nie pleśnieje, przez oddawcę niniejszego proszę o 4 litry do kasy oszczędności.

Z poważaniem, buchhalter *Koczyndyk.*

Wielmożny Panie!

Dowiedziawszy się, że Prześwietna administracya dochodów niestałych miasta Lwowa, znalazła atrament pański za najodpowiedniejszy do potrzeb kancelaryjnych, przeto proszę o 1 litr atramentu czarnego kampeszowego. Z poważaniem
Antoni Drążkiewicz.

Wielmożny Panie!

Atrament Wgo Pana, którym właśnie piszę, est bardzo dobry, będę więc stałym klientem na takowy. Z poważaniem
Niemirów. *Maślańkiewicz.*

Wielmożny Panie!

Słysząc tyle zalet o atramencie wynalazku pańskiego, upraszam przeto o spieszne nadesłanie tymczasowe 20 liter.
Przemyśl. *Schmiedt*
Dyrektor c. k. sądu obwodowego.

Wielmożny Panie!

Używając od roku atramentu wyrobu Wielmożnego Pana i będąc zupełnie z niego zadowolnionym, npraszam o przysłanie nam takowego 4 litry
Radziechów. Z poważaniem
Towarzystwo zaliczkowe.

Wielmożny Panie!

Proszę z łaski swojej przysłać tego znakomitego atramentu czarnego kampeszowego 5 litr.
Wiżnica nad Czeremoszem. *I. Aichmiller.*

Wielmożny Panie!

Przekonawszy się o dobroci atramentu z fabryki pańskiej, upraszam o jak najrychlejsze przysłanie 5 liter. Z poważaniem
Karol Gawlewicz **w Felsztynie.**

Wielmożny Panie!

Proszę mi przysłać 1 litr atramentu, który est bardzo dobry.
Wolkowce. *A. Zbyszewski.*

Wielmożny Panie!

Ponieważ Wielmożnego Pana atramentu używałem, którego dobroć wszystkie inne przewyższa, przeto proszę o nadesłanie 2 liter atramentu wynalazku pańskiego. (661 16—?)
W. Kotowicz, c. k, pocztmistrz **w Chmielówce.**

360 morgów

wysokopiennego lasu szpilkowego

$1\frac{1}{2}$ mili od stacyi kolei żelaznej i od dwóch rzek spławnych oddalone, razem, częściowo lub wraz z 80 m. lasu manipulacyjnego, 100 m. zrębów, 80 m. pól ornych, 180 m. łąk i pastwisk i propinacyą **do sprzedania.** Bliższa wiadomość pod adresem: **R. Neuhaus. Ottynia.**
(3604 3—10)

Cały Bazar w Wiedniu

kosztuje tylko 4 zł. 80 ct.

Takowy zawiera następujace przedmioty: 2 przepyszne **lichtarze z chińskiego srebra; 1 ręczną torebkę „Waterproopf; 2 obrazy, druk olejny** z rzeźbionemi ramami drewnianemi; **dzwonek stołowy z nowego srebra,** metalu elektr.; **2 przedmioty żartu,** tylko dla panów; **2 przedmioty żartu,** tylko dla dam; powabne **etui do szycia,** które zawiera wszystko to, co pocieszyć może serce damy; **przepyszne album na fotografie,** napełnione ciekawemi fotografiami; idący **zegar metalowy** z długim łańcuszkiem, uregulowany na minutę z gwarancyą; 2 powabne chińskie **wazony na kwiaty;** przepyszna **maselniczka; kryształowa solniczka i pieprzniczka; portmonetka** patent. **z prawdziwej skóry juchtowej** z 5 oddziałami, którą, ponieważ nie jest gruba, wygodnie w kieszeni nosić można; wyborna **latarnia kieszonkowa z metalu** tak mała jak tabakierka; istotnie piękny **garnitur „Sumatra"** dla panów i dam, zawierający broszę, parę wybornych kulczyków, 2 piękne pierścienie kryształowe, kompletny garnitur guzików do koszul, wyborny **wachlarz balowy i do wychodu.** Bazar ten zwiedzać można

w ***Wiedniu, Praterstrasse N. 16***
3cie schody, 2gie piętro

Przedmioty te przesyła się także pocztą. Paczka do opakowania kosztuje 45 ct (2478 3 6)

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstw. Krakowskiem

na rok

1880

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi

„Gazety Lwowskiej."

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Szuka się pomieszkania

złożonego z **9 do 10 pokojów** w dzielnicy schludnej i niezbyt oddalonej od śródmieścia, na **dole** lub na **pierwszem piętrze.** Pomieszkanie ma być podzielne w ten sposób, aby tworzyło trzy partye z równą ilością pokojów, **dwie** z kuchniami, trzecia bez kuchni, niekoniecznie na jednem i tem samem piętrze. Pierwszeństwo mają pomieszkania w pobliżu ogrodu jezuickiego, lub same z ogródkiem. Pomieszkania te mogą być wynajęte **od 1go lipca** lub **wcześniej.** — W razie odpowiednich warunków mógłby być wynajęty cały mały dom. Oferty przesyłać należy do **Administr. „Gazety Lwowskiej"** bez pośrednictwa trzecich osób.

!Prawie darowane!

Przyjęty do pozbycia od masy konkursowej upadłej **fabryki towarów ze srebra „Britania"** olbrzymi zapas towarów sprzedajemy z powodu przyjętych wielkich zobowiązań płatniczych i zupełnego uprzątnienia lokalności

o 75 procent niżej ceny szacunkowej przeto **prawie darmo.**

Za tylko **7 zł. 25 ct.** a zatem zaledwie za połowę kosztów wyrobu, otrzymać można następujący co do jakości wyśmienity **serwis przyborów stołowych z najwyborniejszego srebra „Britania", (który pierwej kosztował 29 złr.)** a który co do trwałości barwy białej **gwarantuje się przez 25 lat.**

6 sztuk nożów stołowych z wybornemi angielskiemi klingami stalowemi
6 sztuk praw. angiel. widelców ze srebra „Britania."
6 sztuk ciężkich łyżek stołowych ze srebra „Britania."
6 sztuk wybornych łyżeczek do kawy ze sr. „Britania."
1 ciężka chochla do mleka ze srebra „Britania."
1 ciężka chochla do rosołu ze srebra „Britania."
6 sztuk wybornie cyzelowanych tacek (tablétów)
6 sztuk wybornych krzyształowych podkładek pod noże
3 piękne i ciężkie kubki do jaj
3 przepyszne i najwyborniejsze tacki na ciasta
1 wyborna cukierniczka lub pieprzniczka
1 wyborne sitko do herbaty najlepszego gatunku
2 efektowne lichtarze salonowe.
(48 sztuk)

Wszystkie wyszczególnione powyżej przedmioty kosztują razem tylko

7 złotych 25 centów

Zamówienia za zaliczką pocztową (pobraniem) lub przesłaniem należytości z góry, uskutecznia jak długo zapas starczy (3396 3—9)

Vereinigte
Britaniasilber - Fabriks - Depot
Wien,
(II Untere Donaustrassse 43.)

Jeśli się towar niepodoba przyjmuje się takowy napowrót w przeciągu 8 dni.

Setki pism dziękczynnych i uznania ze strony znawców, co do **wyśmienitości i wyborności** tego fabrykatu, **które z braku miejsca** ogłoszone być nie mogą, znajdują się do publicznej wiadomości w naszem biurze.

Dla uniknienia fałszerst prosimy dobrze spamniętać adres a dokładnie podać ulicę.

Tylko ja jeden w całej Austryi jestem w stanie

za tylko **2 zł. 75 ct.** dostarczyć wyborny i dobrze idący zegarek kieszonkowy ze srebra nikl, który regularnie chodzi i już wypróbowany jest, wraz z łańcuszkiem ze srebra nikl i kluczykiem Te same zegarki wyborniejsze i mniejsze sprzedaję po 3 zł. 30 ct i 3 zł. 80 ct. Panowie zegarmistrze i handlarze zegarków, zechcą zamówienia swe jak dotąd przesyłać i otrzymają **kredyt na 6 miesięcy.**

Za tylko **3 zł. 90 ct. i 4 zł. 50 ct.** jestem w stanie sprzedać zegarki damskie wraz z łańcuszkiem, które regularnie chodzą i nieprześcigniętą stanowią ozdobę. Kto nie wierzy, niechaj sam oglądnie te zegarki, a ręczę, że takowe **zaraz zakupi.** Moi zegarmistrze sprzedają te zegarki po **10 zł.**

Tylko **1 zł. 20 ct.** kosztuje amerykanski zegar pokojowy, który się uakręca co 24 godzin i punktualnie chodzi.

Tylko **1 zł. 80 ct.** kosztuje zegar z budzikiem, który z pewnością nie da zaspać.

Jestem w stanie sprzedać ciężkie zegarki kieszonkowe srebrne po 4 zł., 5 do 6 zł.; ankry po 6 zł. 8 do 10 zł.; remontoary po 6, 7 do 10 zł.; najcięższe zegary złote po 15, 20 do 30 zł. Przy każdym zegarku znajduje się pisemna gwarancya dwuletnia. Wszystkie powyższe zegary, które tylko ja posiadam, można oglądać i zamawiać w mojej fabryce zegarów: **Wiedeń, Praterstrasse Nr. 16, 3 Stiege, 2 Stock.** (2478 3—6)

Zawiadomienie.

WYDZIAŁ WIELKI KASY OSZCZĘDNOŚCI
miasta Krakowa

na posiedzeniu dnia 29 kwietnia 1880 r. odbytem postanowił **zniżenie stopy procentowej:**

a) Od wszystkich dotychczasowych 6% wkładek opłacać będzie Kasa Oszczędności, począwszy od 1go lipca 1880 r. 5%.
Wkładki 6% do 1go lipca 1880 r. nieodebrane, od tego dnia w stosunku po 5% od 100 rocznie będą oprocentowane.
b) Dla pożyczek hipotecznych zatrzymuje się stopa 7%, od 1 lipca 1880 r. jednak aż do dalszej uchwały Kasa stronom z tytułu procentu 1% zwracać będzie.
c) Od zaliczek na zastaw papierów wartościowych i od weksli zniża się stopę procentową od 1go lipca 1880 r. na 7%.
d) Od pożyczek na zastawy ruchome w oddziale zastawniczym przy Kasie Oszczędności zniża się stopę procentową od 1go lipca 1880 roku na 10%.

Uchwały te w myśl §. 10 statutu Kasy podaje do wiadomości.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa (3375 4—5)

Kraków dnia 5go maja 1880 r.

J. M. Jawornicki. ***Franciszek Slęk.***

Z drukarni Wł. Łozińskiego ... Czarnieckiego l. 12, dom Wernera.